

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Ruch na odcinku młodzieżowym

(Telefon własny z Warszawy)

Porozumienie Harcerzy, Strzelców i Młodej Wsi

Naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi ogłosiły dziś wspólny komunikat, który podajemy:

Związek Harcerstwa Polskiego, którego patronem jest Józef Piłsudski, Związek Strzelecki, który do życia powołał Wielki Marszałek, oraz Centralny Związek Młodej Wsi będący kontynuacją Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, którego protektorem był Pierwszy Marszałek Polski, deklaruja:

Że we wszystkich szych poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczymi wskazaniami zmarłego Wodza.

Solidaryzując się z hasłami konsolidacji energii narodowej, rzuconymi przez Marszałka Śmigłego - Rydza, oświadczają: że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić wspólny cel do jakiego zdąża cały Naród Polski i j. budować wspólną potęgę kulturalną, gospodarczą, polityczną i militarną Państwa Polskiego.

Szanując w jej duszy wszystkie prawa młodości, które łączą się z romantyzmem, wiarą, zdolnością do poświęceń i entuzjazmu, będziemy starać się o to by młodzieży nasza:

a) uznała za podstawę swego życia prawdę, polegającą na zgodności hasła z działaniem;

b) wyhartowała swą wolę, zaprawiła swój umysł, ciało, oraz posiadała te wszystkie umiejętności które tworzą niezbędne przesłanki jej rzetelnej i mądrej przyszłości pracy;

c) by znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową i bohaterów, obudziła w sobie szlachetne ambicje takiego twórczego wysiłku, który by dźwignął Polskę do pierwszych szeregów państw i narodów i imię Polski otoczył ogólnym szacunkiem;

d) by radość życia czepiała z pokonywania przeszkód i zasłużonych zwycięstw;

e) by w stałym współdziałaniu umiała zachować cechę szlachetnej rycerskości, która jest znamięm ludzi naprawde silnych, a honor swój zgodnie ze wskazaniami Józefa Piłsudskiego znajdowała w dobrej, uczciwej służbie Ojczyźnie.

Odnaczając w naszym systemie wychowawczym światopogląd materialistyczny, jako obniżający poziom duszy ludzkiej i jej tęsknoty za dobrem i pięknem, opierać się będziemy w wychowaniu naszym młodzieży o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz o te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realne siły Polski.

Licząc się z obecnym układem stosunków, z tymi niebezpieczeństwami, które nam grożą, nie będziemy nasycając duszy naszej młodzieży na ideały wygodnego kwiatyzmu, ale uczucie miłości Ojczyzny chcemy spleść harmonijnie z pojęciem honoru i obowiązku żołnierskiego. Zasadę rozwoju wartościowych cech indywidualnych należy pogodzić z elementami karności i dyscypliny, umożliwiającymi im zwarte i skuteczne działanie zbiorowe. Mając wspólny cel a zarazem szanując i utrzymując nienaruszoną własną odrębność organizacyjną i metody pracy, postanawiamy skoordynować jednak wysiłki naszych organizacji w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie, ale zaznaczyć wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować swe zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

Aby to osiągnąć, powołujemy do życia Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą polskich organizacji młodzieżowych.

Pod deklaracją podpisali się w imieniu Zw. Harcerstwa Polskiego dr. Michał Grażyński przewodniczący Zw. Harcerstwa Polsk., Antoni O-

bromski, delegat Naczelnego Związku Harc. Polsk., Franciszek Paschalski prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego, ppłk. Frydrych, komendant główny Zw. Strzeleckiego, Stanisław Gierat, prezes Centralnego Związku Młodej Wsi i Romuald Tyczyński, sekretarz Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Z 3-ech wymienionych wyżej organizacji 2, a mianowicie Związek H. Polsk. i Związek Strzel. zgłosiły akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, natomiast Centralny Związek Młodej Wsi do Obozu akcesu nie zgłosił i do sektora młodzieżowego OZN Związku Młodej Polski odnosi się wrogo, czemu dał wyraz w artykule

umieszczonym w ostatnim numerze „Przodownika Wiejskiego“.

Krąży pogłoski, iż organizacje które podpisały deklarację nie zaprzestały rozmów zmierzających do ściślejszego zjednoczenia.

Deklaracja mimo jej dość ogólnej treści i braku bliższego sprecyzowania tez programowych zrobiła w kręgach politycznych duże wrażenie, gdyż liczą się z nią jako z faktem po rozumienia trzech organizacji, skupiających łącznie w swych szeregach jak obliczają, ponad 600 tys. młodzieży.

O ile nam wiadomo organizacje te jednak nie szukają współpracy ze Związkiem Młodej Polski.

„Młoda Polska“ przywdziewa lniane koszule

Z kół zbliżonych do kierownictwa Związku Młodej Polski, dowiadujemy się, iż już w niedługim czasie nastąpi umundurowanie członków Zw. Młodej Polski. Mundur związkowy będzie składał się z LNIANEJ KOSZULI, ciemnozielonych spodni, ciemno-ziel. furażerki i ciemno-ziel. krawata.

Stopnie hierarchiczne zaznaczone będą specjalnymi dystrykcyjnymi z oksydowanego srebra. Kierownicy w stopniu dowódcy oddziału albo wyżej, będą nosili szary frencz. Drużyny ochronne będą się odznaczały specjalną opaską na ramieniu oraz sznurem do gwizdka podczas służby.

Mają być wprowadzone również odznaki oddziału Związku.

Dopisek redakcji: Projekt umundurowania członków OZN w lniane koszule wysuwaliśmy w artykule wstępnym p. t. „Symbole ruchu i przeciwnicy“ z dnia 5 marca b. r.

Gdyby naprawdę został zrealizo-

wany uważalibyśmy to za podkreślenie w sposób symboliczny i bardzo wymowny związku młodego pokolenia z ideałami, które reprezentuje gen. Żeligowski. Byłby to zdaniem naszym objawem bardzo pomyslny i zdrowy.

Marsz. Rydz-Śmigły wyjeżdża do Rumunii w październiku

W kręgach politycznych rozeszła się wiadomość, że pod koniec bieżącego miesiąca dojdzie do skutku zapowiadany w swoim czasie wyjazd Marszałka Śmigłego - Rydza do Rumunii.

Rada Ministrów rozważa projekty ustaw

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którym dyskutowane będą poraz pierwszy niektóre projekty ustaw, które Rząd zamierza wnieść na nadchodzącej sesji sejmowej.

Ataki japońskie rozbijają się o silny opór chiński

Bombardowanie Szanghaju i Nankinu. Walki artyleryjskie

SZANGHAJ (Pat). Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych lotnictwo japońskie prowadzi ożywioną działalność na całym froncie szanghajskim, szczególnie gwałtownie bombardując dworzec północny, szczególnie tory kolejowe poza liniami chińskimi na południe i na zachód od koncepsji francuskiej.

Z 22 samolotów japońskich, które wystartowały do Nankinu, tylko 6 do tarło do stolicy Chin, rozpoczynając o godz. 9.30 bombardowanie lotniska i 5-ciu miejscowości położonych w najbliższej okolicy.

W Putung trwała gwałtowna kanonada artyleryjska i ostra wymiana strzałów z broni ręcznej i maszynowej. Okręty japońskie w Putung zostały kilkakrotnie trafione pociskami chińskimi. Po bombardowaniu dwie kanonierki japońskie skierowały się

górze Wang Pu, ostrzeliwując się gęsto z karabinów maszynowych.

W prowincji Szansi walki toczyły się w wielu punktach, nie sposób jednak określić planu operacyjnego obu stron wobec braku szczegółowych wiadomości. W każdym bądź razie ataki japońskie natrafiały na silny opór Chińczyków.

Zródła chińskie donoszą o dużych stratach japońskich.

Bomba trafiła w tramwaj

SZANGHAJ, (PAT). — Podczas bombardowania powietrznego Czapel bomba, rzucona przez samolot japoński, spadła w koncepsji międzynarodowej na tramwaj. Liczba ofiar wybuchu bomby jest znacz-

3.046 zabitych i 9617 rannych

Straty japońskie w Chinach

SZANGHAJ (Pat). Nocą dzisiejszej spadł pierwszy śnieg na froncie Szuuan. Rzecznik marynarki japońskiej oświadcza, że straty wojsk japońskich od chwili rozpoczęcia działań wojennych aż do 10 października wynoszą 3.046 zabitych, 9.617 rannych.

Francja rewiduje swój stosunek do ZSRR

PARYŻ, (PAT). — „Figaro“ twierdzi, że w chwili obecnej odbywa się we Francji pewnego rodzaju rewizja poglądów na doniosłość i międzynarodowe dla Francji znaczenie stosunków francusko-sowieckich. Jak podkreśla dziennik, w kręgach politycznych duże wrażenie wywołały ostatnie mowy przewodniczącego Izby deputowanych Herriota, który był

Jednym z twórców i inicjatorów francusko-sowieckiego paktu nieagresji. Herriot stwierdził w tej mowie, że intencje jego w chwili zawierania paktu zmierzały do ograniczenia go do ram zwykłego paktu o wzajemnym niemieszaniu się i że dopiero po ustąpieniu jego od steru rządu pakt ten został zawarty w szerszych granicach niż projektowano.

Po złożeniu wizyt w państwach bałtyckich min. Roman powrócił do Warszawy

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj powrócił do Warszawy p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman wraz z osobami, towarzyszącymi mu w podróży z dwutygodniowego pobytu w Estonii, Finlandii i Łotwie. P. ministra Romana witali na dwor-

cu: podsekretarze stanu w min. przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokółowski i p. Adam Rose, przedstawiciele poselstw powyższych krajów oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu.

Anglia przygotowuje się do konferencji 9-ciu

LONDYN (Pat). Rząd brytyjski czyni już wszelkie przygotowania techniczne do konferencji w sprawie Chin, która, jak to zostało ostatecznie ustalone, odbędzie się w Brukseli jeszcze przed końcem bm.

Na czele delegacji brytyjskiej staną zapewne min. Eden, aczkolwiek wątpliwe jest, aby pobyt jego w Brukseli potrwał dłużej niż 3-4 dni. Głównym rzeczoznawcą Foreign Office będzie sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu,

który przed objęciem obecnego stanowiska w centrali był ambasadorem W. Brytanii w Chinach.

W Londynie do konferencji tej przywiązują wielką wagę, jako do pierwszej od szeregu lat konferencji międzynarodowej w sprawach politycznych, zwołanej z inicjatywy Ligi Narodów z czynnym udziałem Stanów Zjednoczonych. W Londynie spodziewają się, że rząd amerykański wyśle do Brukseli Normana Davisa, jako specjalnego delegata.

Japonia posyła do Europy delegację wyjaśniającą

TOKIO, (PAT). Wczoraj po południu z Yokokohamy wyjechała do Stanów Zjednoczonych na pokładzie parowca „Tatsumaru“ delegacja japońska, w skład której wchodzi wiceadmirał Takuo Godoh, b. minister handlu i przemysłu, Ki-

szysziro Okura, członkowie Izby Reprezentantów Matsuka i Aszida. Delegacja ta, której członkowie udadzą się również do Europy będzie miała za zadanie wyjaśnienie celów Japonii w konflikcie japońsko-chińskim.

Pociąg wysadzony w powietrze w Palestynie

JEROZOLIMA, (PAT). — Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcami wysadzili w powietrze pociąg na linii Lidda — Raseles.

JEROZOLIMA, (PAT). — W pobliżu Kalkilich, 20 mil na północny wschód od

Jaffy usiłowano wysadzić w powietrze pociąg, który podążał z Haify do Liddy. — Trzech pasażerów zostało zabitych. Po wybuchu bomby rozległy się liczne strzały, które padały z okolicznych wzgórz i krzaków.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Jerolimy, iż wybuch miny pod pociągiem zdarzającym z Haify do Liddy uszkodził poważnie część wagonu. Prócz trzech pasażerów, którzy utracili życie, wielu odniosło rany. Wśród nich znajduje się również maszynista i palacz.

Po ostatnich zamachach sytuacja w Jerolimie jest bardzo napięta.

Blomberg w Portugalii

LIZBONA (Pat). Niemiecki minister wojny marszałek von Blomberg przybył do Ponte la Garda, gdzie spędzi swe wycozasy.

Kronika telegraficzna

— Odpiłynęły z Neapolu do Libii trzy parowce, na których pokładzie znajduje się 138 oficerów i 2 tys. żołnierzy. W dniu wczorajszym w tym samym kierunku odpiłynęło 6 tys. ludzi.

— Premier kanadyjski Mackenzie King oświadczył oficjalnie, że Kanada weźmie udział w konferencji sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw.

— Król Egiptu Faruk mianował swym doradcą politycznym Ali Maher Paszę, jednego z pierwszych przywódców stronnictwa Wafd, który ostatnio pełnił funkcję szefa gabinetu królewskiego.

— Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 października br., jak następuje: (w milionach zł., w nawiasach obieg z dn. 30 września br): suma ogólna 451,4 (449,6), w tym srebrne 365,1 (363,6), nikiel i brąz — 86,3 (86).

Nr. 3 „Młodej Polski“ ukaże się 22 b. m.

Numer 3 miesięcznika „Młoda Polska“ organ „Związku Młodej Polski“ ukaże się z opóźnieniem dnia 22 bm. i jako numer podwójny.



S. P.

PIOTR BYKOWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmał dn. 13 października 1937 r. przeżywszy lat 67.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dn. 15 października b. r. o godz. 10-ej rano w kościele św. Rafała, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Kalwaryjski.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córki, Zięciowie i Wnuki

Nuncjusz Apostolski składa hołd sercu Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Na cmentarz przybył ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski w otoczeniu duchowieństwa, przedstawicieli władz z wojewodą Bociańskim na czele, komendant garnizonu i delegacje pułków stacjonujących w Wilnie.

Podczas składania hołdu kompania chorągwiana sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn papieski i narodowy hymn polski. Ks. Nuncjusz Cortesi złożył na płycie mauzoleum piękną wiązaną biało-żółtą chryzantem, opasaną wstęgami o barwach pańskich. Po złożeniu hołdu ks. Nuncjusz wpisał się do księgi pamiątkowej.

Z Rossy ksiądz Nuncjusz Cortesi udał się na wizytację kościołów św. Mikołaja i kościoła garnizonowego św. Ignacego.

NAD NAROCZĄ I WIZYTACJE PARAFIJI WIEJSKICH.

W godzinach południowych ks. Nuncjusz odjechał nad jezioro Narocz. Ks. Nuncjuszowi towarzyszył ks. Arcybiskup Metropolita Jąbrzykowski i wojewoda L. Bociański.

Po drodze we wszystkich miejscowościach miejscowa ludność witała Nuncjusza b. owacyjnie. W Nowej Wilejce przy bramie tryumfalnej ks. Nuncjusza witali duchowieństwo, do wódca garnizonu, burmistrz miasta o raz licznie zebrana ludność. Z chwilą przyjazdu orkiestra odegrała hymn papieski, a kompania honorowa strzelców wileńskich sprezentowała broń.

W Mickunach ludność witała ks. Nuncjusza przy bramie tryumfalnej.

W Ławaryszkach przy bramie tryumfalnej wójt gminy powitał ks. Nuncjusza staropolskim zwyczajem chlebem i solą.

W Michaliskach na powitanie ks. Nuncjusza wystawiono trzy bra-

my triumfalne. Przy pierwszej bramie witali przedstawiciele miejscowych władz, przy drugiej organizacje katolickie, przy trzeciej zaś przed sławiciele ludności żydowskiej. W Michaliskach ks. Nuncjusz zwiedził miejscowy kościół.

Do granicy powiatu postawskiego towarzyszył Nuncjuszowi starosta pow. wileński - trockiego Wendorff.

W przejeździe przez część pow. święciańskiego i postawskiego zatrzymał się Nuncjusz w kilku miejscowościach, najdłużej w Kobylniku, gdzie ustawiono bramy tryumfalne. Po powitaniu Nuncjusza przez duchowieństwo w asyście procesji wiernych i

przedstawicieli miejscowych władz, obsypano Nuncjusza kwiatami przed wejściem do kościoła. W kościele przemówił w imieniu ks. Nuncjusza Arcybiskup Jąbrzykowski, poczem Nuncjusz udzielił błogosławieństwa papieskiego.

Z Kobylnika udał się Nuncjusz wraz z towarzyszącymi mu osobami nad Narocz i zwiedził schronisko nad jeziorem. Ksiądz Nuncjusz zachwycał się pięknem jeziora, jak mówił, „wileńskiego morza”.

Z nad Naroczą ks. Nuncjusz powrócił wraz z towarzyszącymi mu osobami do Wilna.

Mauzoleum hetmana Czarnieckiego w Czarncy

W Czarncy, cichej wiosce ziemie kieleckiej, miejscu rodzinnym i miejscu wiecznego spoczynku wielkiego bohatera Polski, hetmana Stefana Czarnieckiego od będą się dzisiaj wielkie uroczystości w starej pamiątkowej farze, wzniesionej ongiś przez Stefana Czarnieckiego. Zostało poświęcone w 272 rocznicę jego zgonu mauzoleum, w którym spoczną prochy wielkiego hetmana.

Czarncza była niegdyś gniazdem rodu w Czarneckim herbu „łódzia”. Jako miano Konstancji, córki hetmana przeszła Czarncza na własność Leszczyńskich, następnie należała do Działyńskich, a obecnie do Karskich.

Najważniejszą pamiątką po hetmanie jest kościół parafialny, który Stefan Czarniecki wznosił w r. 1664 na miejscu drewnianego, chylącego się do upadku — jak głosi o tym tablica marmurowa, umieszczona nazewnątrz kościoła nad głównym wejściem. Ta sama tablica, jak również druga, umieszczona nad bocznymi drzwiami, głosi chwałę czynów wojennych hetmana. W podziemiach tego kościoła został pochowany fundator i dziedzic Czarncy.

W r. 1794 moskiewskie oddziały spła-

dowały kryple, rosyjski rotmistrz rozbił bogatą metalową trumnę Czarnieckiego kości rozrzucił, a czaszkę polił. Obecnie Polska odrodzona sprofanowanym prochom złoży hołd, wznosząc piękny pomnik-grobowiec, w którym umieszczone zostaną szczątki Stefana Czarnieckiego, jako relikwie narodu.

Poza tablicami kościół posiada liczne pamiątki po hetmanie. W bocznym ołtarzu jest obraz polowy hetmana z wizerunkiem Małki Boskiej Nieustającej Pomocy, w srebrnej ramie, przed którym Czarniecki modlił się przed zwycięskimi bitwami, dalej dzwon przywieziony — według napisu — z Moskwy przez Czarnieckiego, wojewodę ruskiego, a odnowiony w r. 1731 przez wojewodzinę kaliską Joannę z Brzostowic Leszczyńską. W nawie kościoła znajduje się chrzcielnica marmurowa z herbem „łódzia” i inicjałami imion braci Czarnieckich i wiele innych.

Poza Czarnczą pamiątki po Stefanie Czarnieckim rozrzucone są po całej nie małej Rzeczypospolitej.

50 czołgów w awangardzie ataku

Bezskuteczne zaciekle ataki wojsk rządowych na froncie aragońskim

SARAGOSSA (PAT). Na froncie aragońskim toczą się niesłychanie zaciekle walki. Wojska rządowe podjęły wczoraj silny atak na odcinku Saragossy, lecz natrafili na skuteczny opór. Pozycje powstańcze przed Saragossą zostały utrzymane. Artyleria przeciwnika rozpoczęła wczesnym rankiem silny ogień na pozyje powstańcze w okolicach Fuentes de Ebro i wzgórze Sillero. Artyleria ostrzeliwała pierwszą linię przy pomocy moździerzy i dział 75-milimetrowych, drugą linię — z dział 105 mm i wreszcie tyły z dział ciężkich 155 i 210 mm.

Artyleria powstańcza odpowiadała ogniem zaporowym. Kanonada trwała z górą 2 godziny. Na krótko przed południem ukazało się około 50 czołgów przeciwnika, które posuwając się od strony Fuentes de Mediana kierowały się ku drodze między Fuentes i Burgo de Ebro. Ogień zaporowy nie powstrzymał czołgów, które stanęły przed pierwszą linią obronną i

strzelając gęsto z karabinów maszynowych chciały umożliwić piechocie pozostałej o kilometr w tyle, zbliżenie się do pozycji przeciwnika. Około ty siąca żołnierzy legii cudzoziemskiej i oddziałów marokańskich podpełzło do czołgów i przy pomocy granatów ręcznych i butelek z płonącej benzyną zniszczyło 10 czołgów. Pozostałe

czołgi cofnęły się, lecz 6 z nich silnie uszkodzonych nie mogły się ruszyć z miejsca.

Wczesnym popołudniem ogień artyleryjski zamilkł, po czym do samego wieczora powstańcze karabiny maszynowe oczyszczały teren, aby uniknąć możliwości ponowną ofensywę piechoty przeciwnika.

Najpierw rozstrzeliwali — teraz sami siedzą w więzieniu

Sowieckie metody w Hiszpanii

CERBERE (PAT). — B. dyrektor biura prawnego w Barcelonie Eduardo Barriobero i wszyscy jego współpracownicy, m. in. anarchista Aurelio Fernandez, który był radcą opieki społecznej w rządzie barcelońskim, osadzeni zostali w więzieniu.

Barriobero, który był radcą prawnym

iberyjskiej federacji anarchistycznej, był w Katalonii niemal dyktatorem sądowym, przy czym ofiarą jego bywały głównie osoby, oskarżone o sympatyzowanie z grupowaniami prawniczymi.

Obecnie anarchiści stracili całkowicie swe wpływy na terenie Katalonii. Kilku set przywódców znajduje się w więzieniu, wielu zaś przekroczyło granicę, udając się do Szwajcarii.

Drugi incydent japońsko-holenderski

HAGA (PAT). — Nadeszły tu wiadomości o Incydencie jaki miał miejsce pomiędzy kontrtorpedowcem holenderskim „Flores” i statkiem japońskim „Taislin Maru” na Archipelagu Anambas na północ od Sumatry. Dwóch Japończyków odniosło rany. Wobec braku bliższych szczegółów incydentu, przypuszczają tu,

że zachodzi tu wypadek podobny, jak w dniu 1 września, kiedy to kontrtorpedowiec „Flores” strzałami zmusił japoński statek rybacki „Tokelmaur” do wycofania się z holenderskich wód terytorialnych. Wówczas dwaj Japończycy zostali zabici, a 2-ch odniosło rany.

Poco marzyć o wygraniu
Trzeba wierzyć, że się wygra
Potem myśleć o kochaniu
O brylantach i o wydrach



GRAJ DALEJ W KOLEKTURZE

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 WILNO Mickiewicza 10

Dziennikarze łotewscy odjechali po czterodniowym pobycie w Polsce

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj w drugim dniu obrad 3-go zjazdu porozumienia prasowego polsko-łotewskiego dziennikarze łotewscy w towarzystwie swoich polskich kolegów zwiedzili rano Łazienki i Wilanów, po czym powrócili do Warszawy i o godz. 12,30 wzięli udział w drugim i ostatnim posiedzeniu sesji porozumienia, na którym przyjęło jednomyślnie uchwały zmierzające do zacieśnienia węzłów przyjaźni między prasą obu krajów.

O godz. 2 po poł. członkowie porozumienia byli podejmowani obiadem przez posła łotewskiego w Warszawie Valtersa,

wieczorem zaś byli obecni na przyjęciu, wydanym dla nich przez wydział prasowy M. S. Z.

Podczas przyjęcia wygłosił toast na czelek Wyszynski, podkreślając węzły łączące oba sąsiadujące narody, na co w serdecznych słowach odpowiedział mu przewodniczący komitetu łotewskiego po rozumienia prasowego p. Wilde, który zakończył swój toast w języku polskim, życząc zacieśnienia stosunków między prasą obu narodów. O godz. 0.08 goście łotewscy opuścili stolicę Polski, udając się w drogę powrotną do Łotwy.

Walki w Abisynii wciąż trwają

STRATY WŁOSKIE.

ADDIS ABEBA, (PAT). — W czasie ostatniego okresu deszczowego uzbrojone bandy abisyńskie dokonały ataków na małe garnizony włoskie, znajdujące się w odleglejszych częściach kraju. Włoskie oddziały kolonialne podjęły ekspedycję karną i rozbiły doszczętnie te bandy.

Większość przywódców band poniosła śmierć w starciach z oddziałami włoskimi. Główny organizator tych band dedżak Hallu został wzięty do niewoli i rozstrzelany.

RZYM, (PAT). — W okresie od 1 do 30 września straty włoskie w Abisynii w czasie akcji wywiadowczej i operacji policyjnych wynosiły 58 zabitych w walkach, 10 zmarłych z ran, 3 zaginionych bez wieści i 31 zmarłych na skutek wypadków i chorób. Ogólna wysokość strat włoskich od 1 stycznia 1935 r. do 30-go września rb. wynosi 2357 zabitych.

Cmentarzysko z okresu wędrowek ludów w okolicach Dawidgródka

WARSZAWA, (PAT). — W Chorsku w pobliżu Dawidgródka dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego R. Jankiewicz przeprowadzając badania na górze zamkowej w Dawidgródce, odkrył cmentarzysko ciałopalne z okresu wędrowek ludów, z wieków 5—7 po Chr. Było to cmentarzysko dość rozległe, zostało jednak w znacznej mierze zniszczone przez uprawę roli. Udało się jeszcze odkopać dwa groby dość dobrze zachowane. W grobie drugim było duże gliniane naczynie, odwrócone dnem do góry. Na czynie to znajdowało się w niewielkiej jamce, wypełnionej całkowicie ciemną ziemią, z nikłymi szczątkami słoju ciałopalnego. W tej ciemnej ziemi, obok naczynia znalazła się żelazna sprzączka do pasa, o walną charakterystyczną dla okresu wędrowek ludu. Jest ona zachowana dobrze i nosi na sobie ślady patyny ołowowej.

Odkryte groby należą do kategorii grobów z bardzo niedbalym rytuałem pogrzebowym. Zmarłego spalono na stosie i większą część ciałopalenia zostawiono na miejscu. W glinianym naczyniu przyniesiono na cmentarzysko jedynie nieznaną część szczątków ciałopalenia i stosu, wysypano je do niewielkiego dołka, obok ustawiono naczynie i całość zasypano ziemią.

Odkryte w Chorsku cmentarzysko należy do bardzo rzadkich w Polsce zabytków z okresu wędrowek ludów. Zabytki te są dlatego tak rzadkie, że wskutek nie dbałego rytuału pogrzebowego najczęściej uchodzą oka ludzkiego i zniszczone przez uprawę roli, giną bez śladu. W większości bowiem wypadków miejsce słoju ciałopalnego przysypywano tylko niewielką ilością ziemi lub w ogóle zostawiano niezasypane.

Bohaterski maszynista kolei rumuńskich

CZERNIOWCE, (PAT). — Prasa podaje, że koleje rumuńskie przyznały rodzinie maszynisty parowozowego Eugeniusza Bika, sumę 100,000 lei i dożywność rentę w wysokości pobieranej przez niego pensji, w uznaniu bohaterskiego czynu zmarłego maszynisty. W czasie katastrofy kolejowej koło stacji Czuczca w Transylwanii, ciężko ranny Bika, widząc,

że ze zbiornika parowozu wycieka nafta, co mogłoby spowodować pożar i zwiększyć jeszcze rozmiary katastrofy, osłabim wysiłkiem podpełzło do parowozu i zamknął kran. Po dokonaniu powyższego Bika wyzionął ducha. Obecnie władze kolejowe w ten sposób uczcily bohaterski czyn kolejarza.

MEBLE

D/H.M. WILENKIN I S-ka
egz. od 1843 r.
Tatarska 20 (dom wł.)

WYBORY — w niedzielę w Sowietach a więc, jak w państwach kapitalistycznych

Od chwili uchwalenia przez VII Wszczęziwkowy Kongres Sowietów nowej, t. zw. konstytucji stalinowskiej w dniu 5 grudnia 1936 r., oczekiwa- no z dużym zainteresowaniem rozpi- sania wyborów powszechnych na pod- stawie nowej konstytucji. Pomimo oświadczenia Stalina na VII kongre- sie, iż rząd sowiecki i partia komu- nistyczna dołożyła wszelkich starań, aby jak najprędzej przeprowadzić no- we wybory, przez dłuższy okres cza- su władze sowieckie zwlekały z wy- znaczeniem terminu.

Powikłania w sowieckiej polityce wewnętrznej nie wróżyły nic dobrego rządzącej grupie Stalina. Bezpośrednio bowiem po uchwaleniu nowej kon- stytucji, okrzykanej przez propagandę

sowiecką jako najbardziej demokra- tycznej na całym świecie, odbył się w Moskwie głośny proces Piatakowa, Radka i innych przywódców opozycji lewicowej, zakończony masowymi wy- rokami śmierci. W kilka miesięcy później, w pierwszych dniach czerwca Moskwa była terenem nowego głoś- nego procesu marszałka Tuchaczew- skiego i jego 8-u towarzyszyw broni. Po tym procesie zapoczątkowano ca- ły szereg mniej głośniejszych, lecz nie- mniej wymownych procesów politycz- nych prawie we wszystkich częściach ZSRR. Krótkie lakoniczne komunika- ty urzędowej agencji sowieckiej „Tass“ od kilku miesięcy ciągle donoszą o tych procesach i licznych wyrokach śmierci. W tym należy szukać przy- czyny niedotrzymania przez Stalina jego przyrzeczenia, iż wybory odbędą się w jak najszybszym terminie po uchwaleniu konstytucji.

Wreszcie w dniu 11 października prezydium CİK'a ZSRR pod przewod- nictwem Kalinina powzięło uchwałę, na mocy której ustalono termin wy- borów na dzień 12 grudnia, przypa- dający, nawiasem mówiąc, na niedzie- łą. Dotychczas bowiem ludność sowiecka pomimo propagandy anty- religijnej świętuje niedzielę, a ponie- waż przytłaczająca większość wybor- ców nie należy do partii komunisty- cznej, ani też do t. zw. związku wo- jujących bezbożników, przeto rząd sowiecki widział się zmuszonym do

kompromisowego załatwienia sprawy terminu wyborczego i wyznaczył wy- bory podobnie jak i bywa to w pań- stwach „kapitalistycznych“, na nie- dziele.

Technika wyborów sowieckich jest dość skomplikowana. Cały obszar związku sowieckiego podzielono na okręgi wyborcze dwóch kategorii. 509 okręgów wyborczych stworzono dla przeprowadzenia aktu wyborczego do pierwszej izby parlamentu sowiec- kiego, t. zw. Rady ZSRR. W tym sam- ym dniu odbędą się również wy- bory do drugiej izby t. zw. Rady Na- rodowości ZSRR, dla których stwo- rzono 574 okręgi wyborcze. Wyborca sowiecki ma więc wybierać w dniu 12 grudnia do tych dwu izb parla- mentu sowieckiego. Ponieważ nowa konstytucja sowiecka przewiduje, że kandydatów do obydwóch izb ustawo- dawczych ZSRR ma ustalać wszech- związkowa partia komunistyczna, prze- to znaczenie aktu wyborczego oczy- wiście zostanie mocno zredukowane. Partia komunistyczna w Sowietach liczy około 2 milionów członków, a liczba ogólna wyborców wynosi około 120 milionów. W ten sposób sprau- wująca dyktatorskie rządy mniejszość komunistyczna narzuca swoich kandy- datów wielomilionowym rzeszom wy- borców sowieckich, pozbawionych prawa zasadniczego do wystawiania kandydatur.

Kampania wyborcza na czele wszystkich zagadnień

Niespodziewane wyznaczenie terminu wy- borów na dzień 12 grudnia wysunęło kampa- nię wyborczą na czele wszystkich zagadnień sowieckich. Partia komunistyczna ogłosiła ogólną mobilizację swych członków dla agi- tacji przedwyborczej. Mobilizuje się również kadry t. zw. „bezpартyjnych bolszewików“. Dzienniki w trzech czwartych wypełnione są materiałami agitacyjnymi i omawianiem spraw wyborczych.

Kładzie się duży nacisk na moment naro- dowościowy, podkreślając pierwiastek rosyj- ski Autorowie zbiorowej pracy agitacyjnej „Nasza ojczyzna“, wydanej przez CK partii w ilości 4 milionów egzemplarzy, otrzymali obecnie nagane za to, że nie dość wyraźnie podkreślili rolę narodu rosyjskiego w zwią- zku sowieckim, oraz nie okazali dostatecznie zależności kultur mniejszościowych od kul- tury rosyjskiej.

WYSUWANIE KANDYDATUR PROBOŚCZÓW.

Prasa sowiecka donosi, że w związku ze zbliżaniem się terminu wyborów do najwy- szej rady ZSRR ożywiła się nadzwyczajnie „działalność żywiołów wrogich ustrojowi so- wieckiemu, które uciekają się do rozmaitych

sposobów w celu forcersowania swych kan- dydatów“. W okręgu święrdzowskim niektó- re gminy religijne przemianowały się na związki bezbożników, i jako takie wysuwają własnych kandydatów. Wśród wyznaczonych przez prowincjonalne komitety partyjne agi- tatorów ujawniono niemałą liczbę duchow- nych, którzy podają się za „bezpартyjnych bolszewików“. W niektórych okręgach, zwła- szcza na Uralu, prowadzi się otwartą agita- cję za wysuwaniem kandydatów miejscowych proboszczów. W osiedlach i miastach, wśród robotników działają energicznie „niedobitki“ dawnych grup kontrrewolucyjnych — ese- row, mieśszewików i b. białych oficerów, rzekomo lojalnych wobec ustroju. Prasa so- wiecka nawołuje do wzmożenia czujności.

POWÓDZ KONSERW.

Na tle wieści o głodzie i niszczonej wsku- tel niedbalstwa urzędników zapasów zboża, dziwnie brzmi wiadomość podana w Nr. 237 „Izwiestij“ o projekcie wyprodukowania przez „Gławkonserw“ w okresie wyborów do izb ustawodawczych 10.000.000 puszek konserw, zawierających wyszukane przysma- ki, jak „na sposób amerykański“ przygotowa- ne: sałatki owocowe, wykwintne sosy, kom- poty, koktaile (?), kotlety i inne rarytasy w śmietanie“. Przy czym, w związku z nad- chodzącą 20-tą rocznicą rewolucji październi- kowej „Gławkonserw“ wypuścić ma „spe- cjalne konserwy dziecięce“, których puszki przystrojone mają być obrazkami dla dzieci z „podaniem wieku dziecka, dla którego kon- serwa ma być przeznaczona“.

Gdzie należy kupić losy?

Zbliża się ciągnięcie I-ej klasy. Zastanówmy się nad wyborem kolektury. Otóż w szczęśliwej kolekturze — znajdziesz szczęśliwy los, a kolek- turą szczęśliwą jest bezsprzecznie kolektura Wo- lanowa, gdzie tak często padają wielkie wygrane.

Prosimy więc zapamiętać: **J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154.** Zamówienia za- miejskowe załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. nr. 18.814.

NA WIDOWNI

ZWALNIANIE „FALANGISTÓW“
Władze bezpieczeństwa zwolniły wieczo- rem większość aresztowanych w niedzielę i poniedziałek członków „Falangi“.

M. in. zwolniono współpracownika tygod- nika „Falanga“ Jana Olechowskiego, studen- ta Andrzeja Świętlickiego, studenta Jana Un- gera, redaktora odpowiedzialnego „Falangi“ Stanisława Romanowskiego.

W areszcie pozostaje jeszcze kilku za- rzymanyh ostatnio narodowców.

ARESZTOWANIE PREZESA STR. LUDOWEGO W KRAKOWIE.

W Krakowie aresztowano we wtorek pre- zesa Str. Lud. na powiat krakowski Gajo- cha i działacza Łacha. Przyczyną aresztowa- nia był przebieg strajku rolnego.

ZJAZD STR. LUDOWEGO W KRAKOWIE.

W niedzielę 17 października br. odbędzie się zjazd powiatowy S. L. w Krakowie, w sal- li Domu Ludowego, ul. Radziwiłłowska 23. Początek o godz. 10-ej.

KONFISKATA OŚWIADCZENIA GEN. JÓZEFA HALERA.

Ostatni numer „Zwrotu“ został skonfi- skowany dwukrotnie. Najpierw skonfiskowa- no w całości oświadczenie generała Józefa Halera, następnie zaś — osobnym postano- wieniem — kilku ustępów artykułu, omawia- jącego nowe informacje o przebiegu strajku rolnego i skutkach, jakie wywołał.

ZEBRANIE STR. PRACY NA ŚLĄSKU.

Dnia 17 b. m. odbędzie się na G. Śląsku ze- branie sprawozdawcze nowoutworzonego Stronnictwa Pracy. Na zebraniach tych wy- głoszone będą referaty o celach i zadaniach nowego stronnictwa. Stronnictwo Pracy sz- kać możliwości działania na G. Śląsku zda- je się szukać oparcia na dawnej organizacji Korfantego.

CZEGO ŻĄDAJĄ ROBOTNICZY WE LWOWIE?

Na wiecu robotniczym we Lwowie wysu- nięto m. in. żądanie skrócenia pracy do 40 godzin, a w górnicztwie do 36, a także obniż- nia wieku, uprawniającego do emerytury do 55 roku życia. Żądano także podwyżki płac o 15 do 20 proc.

REZOLUCJE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Na posiedzeniu zarządu gł. Stow. urzęd- nów państwowych w Warszawie postanowio

Prymas węgierski o rasizmie

W miejscowości Ostrzyhomiu na Węgrzech wygłosił ostatnio kazanie ks kardynał Sevedi do 50.000 wier- nych. Kardynał dotknął m. in. w swym kazaniu sprawy t. zw. rasizmu, stwierdzając, że... „narodu nie uratu- je się przez gwałtowne przeprowadze- nie ochrony czystej rasy. Czystość ra- sy jest dziś utopią i nigdzie jej nie znajdziemy na ziemi. Naród mogą uratować tylko matki, które wycho- wują dzieci, wiernie zasadom Chry- stusowym“.

no wystąpić do władz o uchylenie podatku specjalnego od uposażeń niższych i średnich grup do VI rangi włącznie oraz o udzielenie zasiłku na zakupy zimowe w wysokości 75 proc. pensji miesięcznej dla pracowników z rodzinami i 50 proc. dla samotnych. Przyje- ło nadto rezolucję, domagającą się ogłosze- nia sprawozdania o wynikach zesiorocznej akcji na pomoc zimową.

7 LAT WIEZIENIA ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO U. O. N.

Przed sądem przysięgłych w Stryju sta- nął b. student politechniki gdańskiej Jarosław Horbowy, który został skazany za przy- należność do U. O. N. na karę więzienia na lat siedem.

ZEBRANIE PARLAMENTARNEJ GRUPY DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH.

W gmachu Sejmu, pod przewodnictwem sen. Olewińskiego, odbyło się posiedzenie rozszerzonego prezydium parlamentarnej grupy działaczy społecznych. Przedmiotem obrad było omówienie obecnej sytuacji poli- tycznej w kraju.

CZY POWSTANA IZBY LEŚNIKÓW.

W wykonaniu jednej z uchwał ostatniego Zjazdu Delegatów Związku Leśników zebra- ła się ostatnio we Lwowie (pod przewodnit- wem inż. Dąbrowskiego) komisja dla oprac- owania projektów ustaw w sprawach: a) za- gospodarowania lasów nie będących własno- ścią państwa, b) o izbie leśników, c) o wy- konywaniu zawodu leśnika. W skład tej ko- misji wchodzi: inż. Leonard Bieńkowski, po- set inż. Jan Freyman oraz ! ż. Roman Kami- ński.

NA POŁĄCZENIE CHD I NPR.

Związek chrześcijański, związek narodo- wy, a pod spodem sprytnie żydki w wydziale prasowym. (A. B. C.)

Dzieło polskiej rzeźbiarki



Zdjęcie przedstawia wykonane ostatnio marmurowe popiersie Mikołaja Kopernika dla uniwersytetu włoskiego w Bolonii, dłuta naszej rzeźbiarki p. J. Bohdanowicz.

Wielkie święto i jego cienie

Symboliczna uroczystość Bezdań- ska była niewątpliwie największym świętem szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. Uroczystość poświę- cenia najwspanialszego pomnika Mar- szalka Piłsudskiego na jaki dotych- czas zdobyła się Polska, jest świętem na razie jednego województwa. W roku przyszłym 2 naszych woje- wództw: poleskiego i nowogródzkiego. Zdrowe pokolenie, wdzięczni rodzice, zadowoleni wychowawcy — jakież to wspaniałe uczczenie pamięci Wskrze- siciela Polski! Reportaże radiowe, prze- mówienia i gazety zapoznały już czy- telnika z przebiegiem uroczystości niedawnych, z charakterystyką typu szkół i doniosłością osiągnięć. Pozostaje tylko stwierdzić z radością, że jest to naprawdę historyczna data ten 10-ty październik 1937 rok. Jest to bowiem największy roczny przyrost izb szkolnych od początku naszej Niepodległości.

Korzystam z okazji, ażeby na mar- ginesie tego wielkiego święta pomó- wić i o jego cieniach. Sto szkół im. Marszałka Piłsudskiego dało jak wie- my 297 izb szkolnych i 260 izb dla nauczycieli. Jest to w mo- rzu potrzeb nauczycielskich brak wielki, ale nie ostateczny. Mieszkania

dla nauczycielstwa szkół powszechn- nych muszą się stać takim samym problemem szkolnym, jak i budo- wa klas. Tragedią naszego stanu na- uczycielskiego jest to, że rekrutuje się przeważnie z rodzin niezamożnych. Nauczycielstwo krajów zachodnio- europejskich albo pochodzi z rodzin znacznie zamożniejszych niż u nas, albo samo posiada własność. Oczy- wiście taką własność, która nie jest tylko ciężarem.

Nasze rodziny nauczycielskie po- siadają oprócz niewielkiej pensyjki, przeważnie same obowiązki. Zwała się tych obowiązków dobrowolnych i przymusowych, wynikłych z altru- izmu i konieczności cała kupa. Tu jakaś składka, tam kupno zeszytów, tam nieopłacona rata za aparat rad- jowy de nomine nauczyciela, a de facto klasy. Daj i daj, ale skąd wziąć?

Nie ulega wątpliwości, że obecny pęd młodzieży inteligentkiej do za- wodów praktycznych powinien objąć i masy nauczycielstwa polskiego. Na- bycie własności, prowadzenie warsz- tatów czy sklepów, przw pomocy nie- zatrudnionych członków rodziny po- winno się spotkać z poparciem i opie- ką ze strony władz państwowych.

W Małopolsce a nawet w Kon- gresówce spotykamy nieraz emery- towanych nauczycieli, których dzieci poświęciły się również słabo opła- canej pracy nauczycielskiej. Ten typ rodzin, przeważnie b. zasłużony w pra- cy pedagogicznej, zasługuje na po- parcie ze strony modnych obecnie kas bezprocentowych, ułatwiających egzystencję nowozałożonym drobnym placówkom handlowym.

Stowarzyszenia i związki pedago- giczne mogłyby mieć w tej dziedzi- nie ogromne pole do działania.

Wreszcie stanowczo należy uwol- nić nauczycielstwo od obowiązku za- kładania różnych potrzebnych (?) i niepotrzebnych stowarzyszeń. W tej dziedzinie komasacja jest rzeczą wprost niezbędna. Składka członkowska w Polsce stała się najdotkliwszą stawką podatku dochodowego, tym dotkliw- szą, że dotyczy przeważnie tych, któ- rzy najmniej posiadają. Zwykle prze- cież bywa tak, że nauczyciel jest jedyn- ym członkiem płacącym. Nie tylko rozgorycza ten swoisty podatek, zwłaszcza ojców rodzin, ale i przy- nosi szkodę stowarzyszeniom wyższej użyteczności.

Najwyżej trzy organizacje na jed- nego człowieka — oto hasło, które powinno się stać w Polsce popular- nym. Za to można sięgnąć nie raz w sposób względnie dobrowolny, do tych z poza nauczycielstwa, którzy jeszcze do żadnej organizacji społecz-

nej nie należą. Nie chcielibyśmy kończyć artyku- liku poświęconego Wielkiemu Świę- tu Szkolnemu Ziemi Wileńskiej wyl- czeniem cieni.

Wierzmy, że cienie miną. Dobra wola obustronna, spokój i ciepłi- wość jest zawsze najlepszą gwarant- ką istotnego postępu.

260 nauczycielek i nauczycieli u- zyskało już mieszkania, może nie- najlepsze, ale niewątpliwie lepsze, niż te, w których mieszkało dotychczas. Około trzystu, jasnych, nowoczesnych izb przytuli dźwiatę, skazaną dotych- czas na straszne warunki nauczania w t. zw. „klasach połączonych“.

Zbiórka tegoroczna na „Tow. Pop. Bud. Szk. Pow.“ była tego święta dalszym etapem. I tak powoli, powoli miną na razie cienie mieszkaniowe. Z usuwaniem reszty cieni powinna współdziałać prasa. Rentgenizacja ży- cia naszej prowincji jest zawsze po- trzebna.

Mieliśmy w ciągu 18 lat naszego życia niepodległego sporo cieni i spo- ro kampanij prasowych. Mieliśmy kampanię o złotego, który dziś jest jedną z najlepszych walut świata, o marynarkę, o Fon, o lotnictwo, Tow. Pop. B. Szk. Pow... nawet motory- zacja i drogi trochę ruszyły z mięsia. Konkretna poprawa warunków bytu naszego nauczycielstwa powinna się stać niewątpliwie przedmiotem roz- ważeń.

Kazimierz Leczyński

Zakłady **C. ULRICH** zsl. 1805 r. Sp. Akc. Ogródnicze wysyłają bezpłatnie na żądanie świeżo wydane:

Cennik drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, róż i bylin
Cennik cebulek kwiatowych do sadzenia jesiennego.
Centrala—Warszawa, Ceglana 11, tel 563-60

Cicho sza!

Przeczytałem takie wezwanie: „Pamiętaj, że twoim obywatelskim obo- wiązkim jest złożenie datku na T. P. B. P. S. P.“.

— Zaraz, co to jest znowu owe T. P. B. P. S. P. PO? pytam o to znajomego.

Myślał długo. Coś pisał na szpargale, wyr- wany z notesu. Coś tam wliczał. W końcu powiedział.

— Nie wiem.

Pytałem pewnego zapaleńca z „Klubu Sza- radzistów“. Miał minę zgnęioną, gdy wy- znawał:

— Wiesz, nie mogę rozwiązać tej literów- ki

Przeprowadzałem ankietę wśród szeregu znajomych. W końcu jeden się domyślił.

— Towarzystwo Popierania Budowy Pu- blicznych Szkół Powszechnych.

Mania skrótów dochodzi do zupełnego absurdu.

A oto inny kwiatek.

Przyszedł do mnie przedstawiciel pewnej społecznej organizacji. Cele jej są prawdzi- wie piękne, a przedstawiciel wymowny: zgo- dziłem się na zadeklarowanie pięćdziesięcio- groszowej składki miesięcznej. Przedstawi- ciel podsunął mi deklarację do podpisania.

Piszę według wydrukowanych rubryk.

— Imię — Nazwisko — Zawód — Adres.

Przy następnej utknąłem.

— A po co panom jest potrzebna moja data urodzenia?

Coś tam tłumaczył, że wiek, że muszą wie- dzieć i t. d.

Dobrze więc, piszę.

— Dzień — Miesiąc — Rok.

Przy imieniu ojca i matki zrobiłem skan- dal.

Przy pytaniu, do jakich organizacyj nale- żeć, omal nie puściłem w przedstawiciela ka- lamazjem. Przy rubryce „Wyszałcenie“ po- darłem deklarację i powiedziałem, że nie będę płacił, że członkiem nie zostanę, że biu- rokratyzm jest chorobą zakaźną, a tak groź- ną, iż zarażonych nią należy oblewać wap- nem i zakopywać na głębokość pięciu me- trów.

Przedstawiciel pozytywnej organizacji opuścił mnie obrażony.

Grodno sprowadziło w tych dniach do swego Ogrodu Zoologicznego piękny okaz jelenia tatrzańskiego.

Małe Grodno może imponować wiele więk- szym miastom swą energią i dbałością o sprawy kulturalne. Dzielne miasto.

Mam do zanotowania radosny fakt.

Górnicy nieczynnych od lat kopalń ru- dy cynkowej i ołowianej w Bolesławiu pod Olkuszem, postanowili utworzyć spółdzielnię pracy. Spółdzielnia ta liczy już obecnie oko- ło 500 członków, którzy podpisali deklara- cję na sumę około 2 milionów złotych i mają zamiar odbudować przemysł cynkowy w Bo- lesławiu.

Zuchy!

W naszych urzędach coraz szerzej zaczy- na się stosować t. zw. bezpłatne praktyki. Praktyki te wyglądają w ten sposób, że prak- tykant wykonuje bezpłatnie pewną pracę przez miesiąc lub dwa, poczm powiada się mu, że miejsca nie ma i przyjmuje się na- stępnego bezpłatnego praktykanta. Byłoby bardzo miło, gdyby premier Składkowski wy- dał „odpowiedni“ okólnik, regulujący tę sprawę. No i gdyby okólnik ten wszedł w życie realnie niż okólnik antypornograficz- ny.

K. J. W.

Po zagwarantowaniu przez Niemcy neutralności Belgii

Głosy prasy

BELGIJSKIEJ.

Omawiając deklarację rzeszy niemieckiej w sprawie zagwarantowania całości terytorium belgijskiego, w prasie belgijskiej wielkimi literami pisma tęższe zaznaczają, że deklaracja dzisiejsza jest pro wizoryczną przed ogólnym paktem zachodnim i że nie pociągnie ona żadnych zmian w zewnętrznej polityce Belgii, w szczególności w stosunku do wielkich narodów.

Opozycyjna „A la Nation Belge“ twierdzi, że deklarację niemiecką należy złożyć na tej samej półce, co uroczysty traktat, który w roku 1914 gwarantował neutralność Belgii oraz pakt lokarneński, wypowiedziany 7 marca 1935 r.

Organ katolicki „La Libre Belgique“ stwierdza, że deklaracja rządu niemieckiego powinna wpłynąć w sposób bardzo istotny na wzmocnienie sytuacji międzynarodowej Belgii i zaznacza przy tym, iż specjalne znaczenie deklaracji niemieckiej polega na tym, iż uznaje ona całość i nienaruszalność terytorium belgijskiego w jego obecnej postaci, t. zn. łącznie z Eupen i Malmedy.

NIEMIECKIEJ.

Wymiana not między Rzeszą Niemiec i Belgią jest głównym tematem rozmów futujszych kół politycznych.

Niektóre wynurzenia futujszych kół kompetentnych pozwalają się domyślać, że zajęcie przez Niemcy stanowiska w tej sprawie pozostaje w związku z wizytą Mussoliniego w Niemczech. W każdym razie podkreśla się tu z naciskiem, że Włochy były dokładnie informowane o zamiarach niemieckich. Z głosów prasy widoczne jest wielkie zadowolenie, że stworzono obecnie przeciwwagę do oświadczeń Anglii i Francji z 24 stycznia br., które gwarantują całość i neutralność Belgii, zważywszy ją od zobowiązań lokarneńskich. Zajęcie przez Niemcy analogicznego stanowiska i zaoprobowanie go przez Belgię likwiduje dotychczasową formalną jednostronność pozycji Belgii.

„Berliner Tageblatt“ pisze, iż obecny krok Niemiec jest logicznym następstwem decyzji o obsadzeniu Nadrenii. Decyzja ta wynika z chęci zabezpieczenia niemieckiej granicy zachodniej po zawarciu paktu francusko-sowieckiego, który naruszył równowagę sił w Europie i obudził troskę nie tylko w Niemczech, lecz i w innych państwach.

„National Ztg.“ podkreśla tendencję Belgii do niezależności w polityce zagranicznej, pisząc: „niepokojące chmury na horyzoncie Europy skłoniły z natury rzeczy mniejsze państwa do wyjaśnienia swej sytuacji i do wyłączenia w miarę możliwości swych losów z groźnej gry sił wielkich mocarstw.“

Przyjazny stosunek Rzeszy do Polski oraz porozumienie dobrosąsiedzkie osiągnięte obecnie z Belgią, są cenniejszym przyczynkiem do pokoju świata, niż wszelkie beznadziejne debaty“.

WŁOSKIEJ.

Koła dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy z wielkim zadowoleniem przyjęły do wiadomości zawarcie porozumienia niemiecko-belgijskiego. Zdaniem tych kół jest ono dowodem i szczerości polityki pokojowej Niemiec, zo do której Włochy nigdy nie żywiły wątpliwości.

Prasa włoska również wyraża zadowolenie z deklaracji niemieckiej.

Virginio Gayda pisze na łamach „Giornale d'Italia“, że nota ministra Neuratha jest prawdziwym i autentycznym aktem pokoju, osiągniętym zdaleka od wszelkich formulek ligowych i dokonanym na podstawie bezpośredniego porozumienia, zawartego pomiędzy dwoma państwami.

„Tribuna“ stwierdza, że zmiana polityki belgijskiej nastąpiła wskutek sojuszu francusko-sowieckiego, którego pierwszym rezultatem było oderwanie się Belgii od Francji. Dzisiejsza gwarancja, dana przez Rzeszę niemiecką Belgii, mimo, że ma charakter zupełnie specjalny i odrębny, ożywiona jest tym samym duchem co układ polsko-niemiecki oraz zapewnienia, udzielone przez Berlin Szwajcarii i Holandii.

FRANCUSKIEJ.

Opinia francuska przyjęła deklarację niemiecką w sprawie neutralności Belgii bardzo chłodno, zwracając uwagę przede wszystkim na to, że ma ona charakter jednostronnego oświadczenia dyplomatycznego ze strony Niemiec, które następne zostało zaakceptowane przez Belgię. Nie ma zaś bynajmniej charakteru jakiegokolwiek aktu dwustronnego między Belgią i Rzeszą. Deklaracja niemiecka potraktowana została przez koła polityczne Paryża, jako wydarzenie polityczne dużego znaczenia, obliczone przede wszystkim na pozyskanie opinii angielskiej, oraz jako odpowiedź prezydentowi Rooseveltowi.

Prawicowy „Le Jour“ pisze, że Berlin poza Rzymem i poza słynną osią Berlin—Rzym zdobywa się na gest, mający na celu przede wszystkim uspokojenie Anglii i pozyskanie jej przyjaźni.

„Echo de Paris“ jak i „Populaire“ zastrzegają się jednak, iż dotychczas nie nie pozwala przypuszczać, by porozumienie, osiągnięte między Berlinem a Brukselą w sprawie neutralności, mogło doprowadzić do wyrzeczenia się przez Belgię zobowiązań, wynikających z paktu.

gokolwiek aktu dwustronnego między Belgią i Rzeszą. Deklaracja niemiecka potraktowana została przez koła polityczne Paryża, jako wydarzenie polityczne dużego znaczenia, obliczone przede wszystkim na pozyskanie opinii angielskiej, oraz jako odpowiedź prezydentowi Rooseveltowi.

Prawicowy „Le Jour“ pisze, że Berlin poza Rzymem i poza słynną osią Berlin—Rzym zdobywa się na gest, mający na celu przede wszystkim uspokojenie Anglii i pozyskanie jej przyjaźni.

„Echo de Paris“ jak i „Populaire“ zastrzegają się jednak, iż dotychczas nie nie pozwala przypuszczać, by porozumienie, osiągnięte między Berlinem a Brukselą w sprawie neutralności, mogło doprowadzić do wyrzeczenia się przez Belgię zobowiązań, wynikających z paktu.

Gdańsk zapowiada ostre wystąpienia przeciwko Gdyni

W ramach narodowo-socjalistycznego „okręgowego dnia partyjnego“ (Gauparteitag) w Gdańsku, pp. Forster i Greiser wystąpili z ostrymi zarzutami wobec Polski, twierdząc m. in., iż Polska nie wykorzystuje dla swych potrzeb portu gdańskiego, faworyzując jakoby Gdynię. Zdaniem obu mówców, większe zainteresowanie się Gdańskiem ze strony Polski winno się wyrażać nie tylko ilościowym, ale i jakościowym nasileniem obrotów portu gdańskiego. Pp. Forster i Greiser zapowiedzieli na najbliższy okres czasu SZEREG WYSTĄPIEŃ, które domagać się będą od Polski zarzucenia dotychczasowego stanu uprzywilejowania Gdyni, o której — wrzede słów p. Greisera — nie było mowy w umowach pomiędzy Pol-

ską a W. Miastem. Z całym naciskiem podkreślić należy, iż obaj mówcy wyrazili wolę Gdańska, ażeby odstąpił od żądanych umów, które mogłyby przynieść Polsce i Gdyni jednostronne korzyści z Państwem Polskim nie zawierano, nawet kosztem pewnych strat Wolnego Miasta.

W związku z powyższymi akcentami, brzmiącymi bardzo dziwnie w ramach rzekomych dążeń Gdańska do zachowania z Polską „stosunków jak najbardziej poprawnych“, a będącymi tylko fragmentem w ogólnym ager sywie antypolskim tonie partyjnych deklaracji — gdyńskie koła gospodarcze zwracają uwagę na konieczność intensyfikacji rozwoju i możliwości portu gdyńskiego wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami.

Samochodem ambasady sowieckiej Nr. C.D 113-X wywieziono gen. Millera?

W tygodniku „Gringoire“ ukazał się rewelacyjny artykuł, podający nie tylko szczegółowy przebieg przygotowań do porwania gen. Millera, ale nawet wymieniając nazwiska osób, które w tym porwaniu wzięły udział.

Porwanie gen. Millera zostało zorganizowane przez trzech agentów głównego urzędu bezpieczeństwa ZSRR, w skrócie „Gugobs“. Plan porwania był opracowany już w początku bieżącego roku. Skoblin otrzymał polecenie działania zgodnie z instrukcją trzech agentów „Gugobes“: 1) Grigoriewa, który oficjalnie zajmował stanowisko sowieckiego wicekonsula w Brukseli, a w Istocie był generalnym rezydentem GPU w Europie, 2) Konstantego Mochina i 3) Ireny Steinmiller.

Przygotowania do planowej zbrodni odbywały się w Szwajcarii, dokąd Mochin przyjechał z Rosji w końcu kwietnia bież. roku. W maju Mochin był już we Francji. Irena Steinmiller działała na terenie Jugosławii, gdzie zapoznała się z Plewicką i ze Skoblinem. Z Plewicką podobno nawet zaprzyjaźniła się.

Jednocześnie z Ireną Steinmiller przybył do Francji sowiecki agent Bodrow, który przez pewien czas pracował w Trieście i Berlinie, gdzie brał udział w przy-

gotowaniu zamachu na Kullepowa.

Bodrow spolykał się ze Skoblinem, któremu przekazywał instrukcje i pieniądze. Bodrow jeździł po Paryżu jednym z aut poselstwa Nr. CD 113X. Auto to często zatrzymywało się na bulwarach Suchet i Mont Morencie, gdzie jak wiadomo, Skoblin wyznaczył spotkanie gen. Millerowi.

W początkach czerwca Skoblin był w Brukseli, gdzie widział się z Grigoriewym. Po raz drugi widział się w sierpniu tego roku w Ostendzie.

19 września, t. j. na trzy dni przed porwaniem Grigoriew przyjechał z Brukseli do Paryża. Nazajutrz spotkał się ze Skoblinem w kawiarni na brzegu jeziora Domenil.

Narada trwała z górą godzinę w obecności dwóch osób, które przywiózł ze sobą Grigoriew. Pierwszy z nich, 40-letni blondyn, wysokiego wzrostu, oczy szare — posiadał szramę na lewym uchu. Znaną on jest pod przydomkiem „Rudy“. Drugi szafny, tęgł — znany jest pod przydomkiem „Grubasa“.

Po naradzie Skoblin odprowadził swoich współpracowników do placu Nation, stamtąd poszedł pieszo do fajnej kwatery „Gugobes“.

Ambasada sowiecka twierdzi, że do

Motywy wyroku na Chaskielewicza doręczono obrońcom

Obrońcy Chaskielewicza otrzymali wczoraj piśmienne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego.

Motywy te są właściwie jedynie rozwinięciem motywów ustnych, ogłoszonych przez przewodniczącego przy ferowaniu wyroku.

Ciekawym jest jedynie usłp, traktujący o poczynności Chaskielewicza i o zastosowaniu art. 18, dzięki czemu zamieniono Chaskielewiczowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Obrońcy skazanego adw. adw. Dąbrowski, Landau i Honigwill przystąpili do opracowania skargi kasacyjnej.

Pijane gęsi w Rydze

Niezwykle zabawne musiało być widowisko na jednym z przedmieść Rygi, gdy ujrano stadko gęsi pijanych, zataczających się po podwórzu. Obraz był tym bardziej przykry, że plaki pozbawione były swego normalnego upierzenia. Wypadek taki zdarzył się na skutek nieopatrznego wyrzucenia przez gospodynię resztek osadu fabrykowanego w domu wina. Aromatyczny zapach zwięził drób, lecz po upływie pół godziny gęsi leżały w kurniku zupełnie martwe. Chcąc zmniejszyć poniesioną stratę, oskubano je. Jakież było jednak zdziwienie, gdy na drugi dzień ujrano straszliwie okaleczone plaki zataczające się jeszcze po podwórzu. Osobliwych pikaków musiano zarząić.

Witaminy C w ślinie ludzkiej

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że ślina ludzka zawiera pewien niewielki zresztą odsetek witaminy C-kwasu askorbinowego, uzależniony od wieku, od schorzeń, usunieć migdałków. Ilość witamin wzrasta z wiekiem: wystarczy podać, że u dziecka wynosi ona zaledwie 0,04, a u młodzieży w wieku lat 16 wynosi już 0,1. Według najnowszych badań medycznych poleca się witaminę C, jako środek leczniczy na gruźlicę, koklusz, błonicę i tyfus. Ciekawe, że po usunięciu migdałków zawartość C zmniejsza się raptem, powodując osłabienie odporności organizmu na działanie czynników chorobotwórczych.

Obrońca

Ten oto człowiek, który stoi obecnie przed wami sędziowie, dokonał, jak to insynuuje akt oskarżenia, pięciu morderstw z premedytacją w celach rabunkowych. Na pozór wydaje się to być prawdą, potwierdza ją to świadkowie, których wiarygodność jest zresztą wysoce wątpliwa. Ale rozpatrmy obiektywnie i bezstronnie, jakie to były morderstwa. Pierwszą osobą, którą akt oskarżenia nazywa „ofiara“ oskarżonego, była Franciszka Ipeikowa. Kim była denatka, zapytacie, o sprawiedliwi sędziowie! Była to to teściowa oskarżonego. O, sędziowie, bądźcie nie tylko narzędziem sprawiedliwości, ale również żywymi czującymi ludźmi. O jakże często... ale nie chcę rozdzierać uszu waszych tych opisem tych drobnych szklan, tych codziennych przykrości, tej całej atmosfery, która doprowadził do nagłego wybuchu, niespodziewanego przez samego oskarżonego. Czy to było zabójstwo, a tym bardziej zabójstwo z rozmysłem? Czy nie należy raczej sądzić, że teściowa sama doprowadziła do swej śmierci, że śmierć ta była zwykłym samobójstwem, a oskarżony tylko niewinnym narzędziem? Sprawiedliwi sędziowie, tak właśnie sądzić trzeba.

A kim był następny zabity, Alojzy Czycz—Czyczki? Potomek starej zdegenerowanej rodziny, sam póło-lakany, który służbę doprowadzał do rozpacz swymi kapiysami i zachciankami.

A bankier i spekulant Tytko? Cóż to za szkodliwy społecznie typ! Groszorb. Kto wie czy zgola nie oszust. Tak, międzynarodowy oszust. W każdym razie pan prokurator nie dowiódł bynajmniej, że Tytko nie jest międzynarodowym oszustem.

Czy mógł wywozić pieniądze za granicę?

Otóż bez względu, że pan prokurator wzrusza ramionami twierdzi, że mógł. Tym czasem pieniądze te oskarżony zabrał i przepił. Co to znaczy? Świadkowie, których powołałem, stwierdzili, że była to wódka mocodowała. Monopoliował! Zwracam na ten szczegół waszą uwagę sędziowie. Nie był to samogon o nie! zostało u udowodnione z całą pewnością, pan prokurator nie potrafi tego podważyć. Pytam raz jeszcze, o sędziowie, co to znaczy? Znaczy to, że oskarżony przepił te pieniądze. Wprost do Skarbu Państwa. To powinno nas wszystkich cieszyć i to jest momentem elubry mego mocodawcy. Gdy odpowiedziałem go w więzieniu, mówił mi o tym ze łzami w oczach. Był tak przejęty, że aż użył rosyjskiego wyrażenia „Sasiet pod łóteczkoj“. Tak jest, sędziowie, oto gdzie jest prawda!

A Gruby Pietrek, zabity w bóje karecentnej? Przecie to był podwójny morderca, rzucimieszek, groźny dla społeczeństwa. Mój mocodawca urasta do wysokości obrońcy społeczeństwa przed najgorszymi mętami. A czym był ostatni z owej piątki, wyliczonej przez prokuratora? Jego córka na przewodzie sądowym zeznała na zreczenie postawione przeze mnie pytanie, że ojciec był zawsze dla niej surowy. Być może maltretował ją. Strach pomyśleć, taka liljku, taka miła dziewczeczka. Sprawiedliwi sędziowie! Mój mocodawca światłem tych faktów, faktów udowodnionych z całą pewnością, faktów, których nie da się podważyć, mój mocodawca urasta do wysokości symbolu, co mówię symbolu, poprostu cokołu, poprostu pomnika, poprostu nieświadomego narzędzia, które spełnia ślepa wolę tej najszlachetniejszej bogini, którą już starożytni wyobrażali że ma związane oczy, a cóż dopiero my.

Wobec powyższego proszę o łagodny wymiar kary.

D. T. F.

Rutynowany MUZYKI NAUCZYCIEL udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Czytelnia „Nowości“

Wilno, Jagiellońska 1C-5. Tel. 13-70
Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna
Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.
Czynna od g. 11-19.

Protest studentów Wyższ. Szk. Budowy Maszyn w Poznaniu

Wobec tego, że Min. WR i OP nie uwzględniło dotąd żądań słuchaczy Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu w sprawie przyznania studentom tej zasłużonej szkoły praw słuchaczy szkół wyższych, zwolano onegdaj wieczorem wiec protestacyjny, na którym uchwalono wysłać niezwłocznie delegację do Min.

WR i OP z prośbą o konkretną odpowiedź w sprawach dalszych losów tej szkoły i przyczynzonej jej studentom tytułu inż. przemysłowego. Wczoraj proklamowano jednodniowy strajk profesacki, w którym wzięło udział 300 studentów.

Nowe strajki w Łodzi

W wielkiej łódzkiej fabryce pończoch „Otto Hau“ wybuchł ostry zatarg, który objął 400 robotników. Robotnicy zażądali zapłaty za niewykorzystane urlopy, dopłat do stawek, usalenia stawek na nowe artykuły itp. Po wysunięciu tych żądań robotnicy otrzymali wypowiedzenie pracy, gdy zaś w poniedziałek przybyli do fabryki, zostali zamknięci drzwiami. W związku z owym lokautem związki zawodowe interweniowały w Inspekcji Pracy.

W poniedziałek wybuchł strajk okupacyjny w największym łódzkim browarze Anstadta, przy ul. Pomorskiej. Brower zatrudnia około 200 robotników, którzy żądają 15 proc. podwyżki płac.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze trwa.

„Król nieboszczyków“ — Pinklert skazany na 3 i pół roku więzienia

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w głównym procesie Mordki Pinklerta, b. dyrektora biura pogrzebowego „Ostatnia Postuga“.

Sąd skazał Pinklerta za przywłaszczenie ponad 50.000 zł z funduszy „Ostat-

niej Postugi“ oraz fałszowanie świadectw zgonu łącznie na 3 i pół roku więzienia i 10.000 zł grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 1 rok aresztu.

Jednocześnie sąd skazał: dr Kustina i dr Korna po 4 miesiące więzienia.

Zabójca Jaures'a po 23 latach rozstrzelany w Hiszpanii

Morderca Jaures'a, Villain został w 23 tnia po swej zbrodni zamordowany w Hiszpanii.

Taką oto sensacyjną wiadomość przynosi wielki dziennik szwedzki „Danges Nyhetz“. O człowieku, który 31 lipca 1914 r. w przedniu wybuchu wojny światowej zastrzelił w jednej z kawiarni paryskich słynnego wodza socjalistów francuskich, dawno już zapomniano. Skazany w 1914 r. na 20 lat więzienia, Villain został uwłaskawiony w trzy lata później i prosto z więzienia poszedł na front.

Po wojnie nikt o nim nie słyszał. Nie wywołało także zainteresowania, gdy w rokueszłym jako jeden z pierwszych ochotni-

ków cudzoziemskich zgłosił się do armii gen. Franco.

I oto pielęgniarka szwedzkiego ambulansu Czerwonego Krzyża przy hiszpańskich wojskach rządowych, p. Johansen, która dopiero przed kilku dniami wróciła do Szwecji z Hiszpanii, opowiedziała współpracownikowi dziennika szwedzkiego historię dramatyczne go końca mordercy Jaures'a.

Przed miesiącem do niewoli patrolu wojsk czerwonych dostał się jakiś Francuz walczący po stronie gen. Franco.

Patrol prowadził komunistą paryski, Doumreme, były współpracownik i przyjaciel Jaures'a. Poznał on natychmiast w swym ro-

dadku Villain'a. Na jego prośbę szlab podarował mu jeńca.

Komunistą francuski zwołał „sąd“ wojenny, złożony z trzech Francuzów i trzech Hiszpanów. Villain, który zmienił od pewnego czasu nazwisko na Vilais, przyznał się do popełnionej przed 23-ma laty zbrodni. Dodał że dumny jest ze swego czynu i że go nie żaluje.

„Sąd“ skazał go na śmierć. O świcie za barakiem szpitalnym Villain został rozstrzelany.

W ten sposób po 23 latach dosięgła Villain'a zemsta, którą przysięgli mu w 1914 r. przyjaciele Jaures'a.

5 LAT Teatru Muzycznego „Lutnia“

Dziś, 15 b. m. „Lutnia“ obchodzi pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia, jako Teatr Muzyczny. Wystawiona będzie operetka „Kwiat Hawaju“, którą muzykę przygotował, sprowadzony specjalnie do Wilna, kapelmistrz i kompozytor Stanisław Dziegielewski.

Z okazji 5-lecia warto przypomnieć, że nasza „Lutnia“ jest jednym z nielicznych teatrów muzycznych w Polsce. Mimo złych warunków materialnych placówka przetrwała 5 lat i ciągle się rozwija. Gdzieindziej (np. w Warszawie) świeżo organizowane teatry muzyczne kończyły się już po kilku miesiącach. „Lutnia“ pracuje bez zasiłków, jest samowystarczalna. Zatrudnia przy tym aż 80 osób.

Teatr prowadzi następujące działy: operetka, komedia muzyczna, ope-



Znokomite trunki zamkowe sporządzone są z nojszlachetniejszych surowców według starych, zgórą 120-letnich przepisów.

WÓDKI ZAMKOWE
Jarzębicki, stare śliwowie, koniaki i likiery najwyższej jakości.

Nieporównane smaki odstających trunków.

Żądacie wszędzie wódek zamkowych!



Kurjer Sportowy

Piłkarze Wilna w przededniu „nadzwyczajnego“ zebrania

Mecz piłkarski Polska—Łotwa odbył się jakoby nie w Wilnie a w Katowicach, że Łotysi pragnęli zwiedzić inne miasta Polski. Wilno znają już dobrze. Zgoda. Ale dlaczego w takim razie do Katowic przyjechali z Wiednia dopiero w sobotę wieczorem? Organizatorzy spotkania chodzili z bukietami na dworzec katowicki przez cztery dni. Nakreślony był bogaty program turystyczno-krajoznawczy, ale piłkarze Łotwy woleli siedzieć w Czechach, w Zlinie (bardzo odpowiednia nazwa), opodal granicy polskiej i tam sobie wypoczywać, nie dając znaku życia. Ciekawą jest również rzeczą, że Łotysze natychmiast po meczu w Katowicach odjechali spowrotem do Czech na jakies zawody propagandowe.

Nie bardzo więc mieli oni czas na zwiedzenie Katowic. Mniejsza jednak z tym. Wiemy, że nasze władze turystyczne zawsze idą na rękę obcokrajowcom przy zwiedzeniu Polski. Co innego jednak jest sport, a co innego turystyka.

Po krótkim tym wstępie przejdźmy do sprawy zasadniczej. Na znak protestu, że mecz z Łotyszami został przeniesiony z Wilna do Katowic, zarząd WOZPN podał się do dymisji. Na zebraniu nie był jednak obecny prezes mjr. L. Jaxa, który potem oświadczył, że nie solidaryzuje się z powziętą uchwałą i zgłasza swoją rezygnację. Powstała sytuacja niezbyt jasna. Stanowisko prezesa było więcej niż dziwne.

Zarząd, zgłaszając dymisję, miał przede wszystkim na celu zaakcentowanie względów presjiowych. Chodziło o znaczenie, że są w Wilnie ludzie, którzy pracują nie mniej ofiarnie, jak w Warszawie, i z którymi trzeba się liczyć.

Protokół z zebrania (na którym zapadła dymisja) przetrzymano. Warszawa o dymisji dowiedziała się dopiero z prasy i tutaj zaszła rzecz dziwna, ale dla nas bardzo pomyślna. Polski Związek Piłki Nożnej pisze wyraźnie, że wydział się z prasy o stanowisku Wilna i pragnie załamanikować, że postara się krzywdę w jakiegokolwiek formie naprawić. Obiecuje przyznać subwencję. Obiecuje sprowadzić do Wilna drużynę zagraniczną. List ten, który wysłany został przez PZPN do Wilna, podpisany jest już przez samego prezesa płk. Głabisza. Warszawa zaczyna liczyć się z Wilnem. Protest zaczyna działać.

Zarząd, zgłaszając dymisję, miał przede wszystkim na celu zaakcentowanie względów presjiowych. Chodziło o znaczenie, że są w Wilnie ludzie, którzy pracują nie mniej ofiarnie, jak w Warszawie, i z którymi trzeba się liczyć.

Protokół z zebrania (na którym zapadła dymisja) przetrzymano. Warszawa o dymisji dowiedziała się dopiero z prasy i tutaj zaszła rzecz dziwna, ale dla nas bardzo pomyślna. Polski Związek Piłki Nożnej pisze wyraźnie, że wydział się z prasy o stanowisku Wilna i pragnie załamanikować, że postara się krzywdę w jakiegokolwiek formie naprawić. Obiecuje przyznać subwencję. Obiecuje sprowadzić do Wilna drużynę zagraniczną. List ten, który wysłany został przez PZPN do Wilna, podpisany jest już przez samego prezesa płk. Głabisza. Warszawa zaczyna liczyć się z Wilnem. Protest zaczyna działać.

ra, koncerty symfoniczne, koncerty solistów i bajki dla dzieci. W ciągu 5 lat „Lutnia“ wystawiła około 100 utworów, przez scenę przewinęło się 58 sił aktorskich z całej Polski, nie licząc zespołów baletowych. A trzeba tu z naciskiem podkreślić, że okazje zobaczenia w Wilnie baletów Joossa i Parnella zawiązywały w pierwszym rzędzie „Lutni“.

W tym roku wielką uciechę będą miały dzieci i w ogóle młodzież. Teatr po porozumieniu się z kuratorium szkolnym w Wilnie — będzie raz w tygodniu wystawiał bajkę lub inne przedstawienie dla młodzieży. Imprezy takie zawsze cieszą się wielkim powodzeniem i witane są przez młodych widzów z radością. Zwłaszcza, że ma być wydatnie wzbogacony zbiór kostiumów i dekoracji.

„Lutnia“ prowadzi pp.: dyr. Śmiałowski, Wyrwicz-Wichrowski i Dembowski.

Elektrownia Miejska buduje kabel pod Wilią

Z dniem 18 bm. elektrownia miejska przystępuje do zakrojonych na szeroką skalę inwestycji mających kapitalne znaczenie. Mianowicie vis a vis gmachu elektrowni pod rzeką Wilją przerzucony zostanie kabel elektryczny, który będzie zasilał całe miasto w prąd. Obecnie przewody zasilające całą część Wilna położoną na lewym brzegu Wilji umieszczone

Jak kobieca policja śledcza walczy z nieobyczajnością

Wydział śledczy posiada brygadę kobiecej policji. Pracują w niej przeważnie młode dziewczęta, które wprost od ławy szkolnej poświęciły się walce z przestępczością, na ważnym społecznie odcinku walki z nieobyczajnością.

Młode agentki policji otaczają opieką zarówno niedoświadczoną dziewczynę, którym grozi niebezpieczeństwo, jak i tych mężczyzn, którzy są wciągani w bagno chorób i występku.

Trudna jest ta praca. Niewiele przedostaje się z tej dziedziny do wiadomości publicznej, bowiem wyniki tych prac trzymane są z wielką uwagą w tajemnicy. Dopiero rozprawy sądowe, odbywające się też w większości wypadków przy drzwiach zamkniętych, dają pewne wyobrażenie o tym, co kobieca policja śledcza zdziałala.

W tym tygodniu sądy wileńskie wydały aż cztery wyroki, będące wynikiem

dochodzeń prowadzonych przez trzecią kobiecą brygadę wydziału śledczego.

Tak np. zasłady na ławie oskarżonych niejaki Józef Lalecki, oskarżony o to, że korzystając z zawłóści pokrewieństwa, łączącego go z 14-let. Irenką L. zniewolił ją i zmuszał do utrzymywania z nim stosunków. Sąd skazał Laleckiego na 3 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku został on niezwłocznie aresztowany na sali sądowej.

Za identyczne przestępstwo, utrzymywania stosunków z 15-letnią dziewczynką i zniewolenie jej, został skazany przez sąd na trzy lata więzienia niejaki Lewasz-

kiewicz. Również w stosunku do niego zastosowano areszt bezwzględny.

Feliks Bartoszewicz skazany został przez Sąd Okręgowy na 1 rok więzienia za zniewolenie młodzi, właścicielki plekarni. Taki sam wyrok zapadł w sprawie niejakiego Szostaka, który zniewolił pracowniczkę jednej z piekarni wileńskich, przy czym wpięrow ogłosił ją, a potem dokonał gwałtu.

Wyroki te odsłaniają nam prawdziwe oblicze pewnego zakonspirowanego świata wielkomięskiego, z którym kobieca policja śledcza prowadzi zaciętą walkę. (C).

Aktualności kulturalne

Liczymy i rymopisy na „Srodzie Literackiej“

Natura jest jedynym ozdób wizerunkiem. Byłeś ie brał rozumnie, nie ślepym trafunkiem. W niey zielenią się lasy, w niey się łaki śmieją. Grzmia pioruny, wrą morza, dma wiatry, dżdze leją. Pasą się kotne trzody, młode kozki skaczą. Zamki zwalone w gruzach wielkości swey płaczą...
...Wszystko może w naturze do robót twych służyć, Byłeś tylko miał dowcip i umiał iey użyć.

Tymi słowy poucza poetów stary Franciszek Dmochowski „w swey sztuce rymotwórczy“. Podobną ideę wyłożył prof. M. Król na „Srodzie Literackiej“. Wykład wybranych zagadnień z teorii liryki był krótki, jasny i przekonujący:

- 1) Przedmiotem liryki może być wszystko, o ile „jest owiane liryzmem“, tak samo, jak, podane w sposób epicki, stanie się przedmiotem epiki.
- 2) Rozważając sprawę osobowości lirycznej nie należy zapominać, że autor w trakcie pisania, to już nie ten sam człowiek, którego przeżycia opisuje, choćby nawet w pierwszej osobie; między przeżyciami, a twórczością wznosi się ściana izolacyjna z materiału twórczości, t. zn. ze słowa, rymu, rytmu, kompozycji; utwór liryczny ma być całkowicie autonomiczny.
- 3) Czas i przestrzeń w utworze, to jakiś wycinek z rzeczywistości, ale wycinek wyabstrahowany i zschematyzowany; ktoś mówi w wierszu w czasie teraźniejszym, a przecie jeśli i za sto lat będzie się to czytało, „czas teraźniejszy“ nie straci swej aktualności.

Małże żarty, śmiechy, wesela i skoki.
To znowu niespodzianie bierze ton wysoki
Trwoży w wielkich obrazach, w świetnych myślach błyska
W niey staie w całym świetle sztuka rymopiska,
Nie dużo lubi słuhać prawideł nauki
I nieład w niey szczęśliwy, dowodem jest sztuki.

WITRAŻE ST. WYSPIAŃSKIEGO BĘDĄ ILLUMINOWANE.

Witraże Stanisława Wyspiańskiego umieszczone w kościele Franciszkanów w Krakowie będą 2—3 razy w tygodniu iluminowane przy pomocy odpowiednio zmontowanych światł elektrycznych, co podniesie w znacznej mierze ich wspaniały efekt. Piękną tę myśl podjął prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki i zakon Franciszkanów.

„CZWARTKI LITERACKIE“ I TEATR EKSPERYMENTALNY W POZNANIU.

W Pałacu Działuńskich siedzibie Zrzeszenia

Święto KOP-u

Komitety społeczne z okazji rocznicy objęcia przez Korpus Ochrony Pogranicza służby na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Dzień ten jest świętem całego pogranicza, na którym rolę gospo darzy pełnią żołnierze KOP. Obchody święta KOP są symbolem zbratania najbliższych sąsiadów, t. j. żołnierza i ludności cywilnej.

Programy święta poszczególnych oddziałów KOP obejmują: 1) uroczyste nabożeństwa, 2) obiady z udziałem gości i działwy, 3) zawody sportowe, 4) wieczornice.

Komitety społeczne z okazji rocznicy KOP zapowiedziały wpały na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Wielka konferencja turystyczna

W dniach 5, 6 i 7 listopada rb. w Wilnie i częściowo w Grodnie odbędzie się wielka konferencja, poświęcona sprawom ożywienia turystyki na ziemiach wschodnich.

50 wagonów Inu

W sierpniu i wrześniu rb. z okręgu morskigo i wołyńskiego wywieziono za granicę 50 wagonów Inu. Najwięcej Inu wywieziono do Czechosłowacji, Francji i Anglii.

Sensacyjna uciezka aresztowanego z sali sądowej

Wśród spisu nazwisk włamywaczy wileńskich poczesne miejsce zajmuje niejaki Józef Błażewicz, zam. w swoim czasie w Wilnie przy ul. Nowogródzkiej 106. Ostatnio Błażewicz mieszkał w więzieniu łukiskim, gdzie odbywał wyrok 2-letniego więzienia.

W międzyczasie wyszedł na jaw, że Błażewicz nie ograniczał swej „działalności“ do Wilna i od czasu do czasu wyjeżdżał również na gościnne występy.

Sztwierdzono m. in., że dokonał on szeregu większych kradzieży w Lidzie. W tych dniach Błażewicza pod silną eskortą przewieziono z więzienia łukiskiego w Wilnie do Lidy na rozprawę.

Tam się Błażewiczowi powiodło. Na chwilę przed ogłoszeniem skazującego wyroku potrafił zmylić czujność warty i wydostawszy się z sali sądowej zbiegł.

Zarządony pościg nie dał na razie wyniku. (C).

Dziwi nas jednak bardzo, że w zarządzie brak jest solidarności. Z przykrością podkreślamy, że nie wszyscy pp. członkowie Zarządu wypowiedali się za dymisję. Stanowczo sprzeciwiał się temu p. Szegidzewicz, przedstawiciel Ogniska. Sprzeciwiał się również, jak zaznaczyliśmy, mjr. Jaxa, ale są to jednostki.

Wczoraj właśnie wysłany został uzgodniony protokół zebrania. Podano PZPN projektowany termin walnego nadzwyczajnego zebrania Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Zebranie ma się odbyć 31 października o godz. 10 min. 30 w lokalu WKS Śmigły. Na zebranie to przyjedzie niewątpliwie delegat PZPN. Dokonane zostaną nowe, a raczej uzupełniające wybory. Jesteśmy przekonani, że delegat PZPN da daleko idące wyjaśnienia i zobowiązania na przyszłość, że zarząd będzie mógł spokojnie cofnąć dymisję. Zajdzie więc potrzeba wyboru nowego tylko prezesa na miejsce mjr. Jaxy, który rzekł się.

Byłoby bardzo dobrze, żeby działaczom piłkarskim Wilna udało się uzyskać zgodę znanego w Polsce i bardzo cenionego działacza piłkarskiego Lwowa, Krakowa i Kielc płk. Pichety, który gdyby zgodził się objąć zaszczytny tytuł prezesa Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej, niewątpliwie dużo zmian w piłkarstwie wileńskim wprowadziłby na lepsze.

Trzeba więc teraz czekać cierpliwie na odpowiedź PZPN i na wyniki obrad walnego nadzwyczajnego zebrania. Trze-

ba przypuszczać, że stanowisko zarządu, który zaproszował ostro w sprawie przeniesienia meczu z Wilna do Katowic spoiła się z całkowitym uznaniem delegatów wszystkich klubów wileńskich.

Na zakończenie jedna mała, ale bardzo charakterystyczna informacja. Otóż zaniem Wilno dowiedziało się oficjalnie o przeniesieniu meczu do Katowic, okręg Katowicki zwrócił się do okręgu wileńskiego z prośbą o dostarczenie materiału reklamowego o meczu. To znaczy, że Katowice z góry już wiedziały, że mecz odbędzie się nie w Wilnie, a na Śląsku. W ten to sposób załatwia sprawę PZPN. Wilno ma ciągle ogładać się! Wilno ma stać się cicho i wiecznie liczyć się z Warszawą! Jeżeli nie będziemy protestować i domagać się swego, nigdy nie będziemy mieli ani większych imprez sportowych, ani basenu pływackiego, ani trybun. Trzeba koniecznie w tej czy innej formie akcentować swoje zdanie i mówić wyraźnie, że Wilno jest miastem przeszło 200 tysięcznym i może, bo ma ku temu dane, by żądać takich samych praw sportowych, jakie mają wszystkie większe miasta Polski.

Najwyższy już czas skończyć z monopolizacją imprez sportowych w Warszawie i na sport wiecznie patrzeć tylko z punktu widzenia finansowego. Pieniądze pieniądźmi, a sport sportem.

31 października odbędzie się więc w pełni tego słowa znaczenia „nadzwyczajne“ zebranie piłkarzy. J. N.

Prasa łotewska o meczu Polska — Łotwa

Prasa łotewska zamieszcza obszerne sprawozdania z meczu piłkarskiego Polska — Łotwa. Sprawozdawcy podkreślają godne podziwu szybkość polskich piłkarzy. Dzienniki przypominają, że w ciągu ostat-

nich 5 lat Łotyszom ani razu nie udało się pokonać drużyny polskiej.

Prasa łotewska, dla wytłumaczenia porażki Łotyszów, uskarża się na nierówne boisko, co utrudniało piłkarzom łotewskim grę

Po meczu Polska — Łotwa

Rozegrany w ub. niedzielę w Katowicach międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa przyniósł ogółem 25.000 zł. dochodu brutto.

Koszta, związane z organizacją meczu i sprowadzeniem drużyny łotewskiej oraz sedzię wyniosły około 12.000 złotych.

Wilno otwiera sezon boksercki

W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Wilnie otwarcie sezonu bokserckiego.

W dniu tym rozegrany zostanie w Wilnie mecz boksercki pomiędzy gnieźnieńskim

Skołem a wileńskim Elektrytem.

Mecz odbędzie się o godz. 12,30 w sali Teatru „Nowości“ przy ul. Ludwisarskiej 1.

—OOO—

na Związków Artystycznych i Kulturalnych w Poznaniu, odbył się ostatnio inauguracyjny wieczór czwartego z kolei sezonu tradycyjnych „Czwartków Literackich“, który w pełnił odczyt rektora A. Peretiatkiewicza p.t. „Kryzys współczesnego państwa“. W ramach najbliższych czwartków odbędą się odczyty: prof. T. Zielińskiego, W. Hulewicza, St. Miłszewskiego, gen. Zaruskiego i t. d. W sferze projektów istnieje również myśl zaproszenia Pawła Cabine, Martinetti i Tomasza Manu. Ostatni czwartek poświęcono twórczości Karola Szymanowskiego.

Na pierwszy plan projektów Zrzeszenia wysuwa się zamiar utworzenia w Pałacu Działuńskich Teatru Eksperymentalnego, mającego za zadanie podniesienie kultury teatralnej w Poznaniu. Na przeszkodzie realizacji tego zamierzenia stał dotychczas brak funduszy, które stoją do dyspozycji, lecz brak odpowiedniego reżysera. Zrzeszenie ma zamiar sprowadzić do Poznania odpowiedniego artystę, po czym nastąpi uruchomienie sceny eksperymentalnej.

Przypominamy, że jednocześnie grupa akademicka montuje w tym że Poznaniu stały teatr ludowy...

KILKA CYFR Z „FESTIVALU“

Ostrożna ocena liczby gości z prowincji ustala około 12.000 osób.

Jeżeli porównamy liczbę uczestników takich imprez za granicą, to jest to bardzo mało, jeżeli weźmiemy pod uwagę obojętność społeczeństwa naszego dla spraw sztuki, to liczba ta jest pocieszająca.

Sale koncertowe, wystawy i widowiska teatralne były pełne. Przewystaw w Muzeum Narodowym przepłynęło 12.000 osób, przez „Zachęte“—8.500 osób, przez wystawę malarstwa współczesnego w Resursie Obywatelskiej — 5000 osób, przez PAL — 9000 osób.

Festival miał charakter próby. Imprez mimo to przygotowano dość wiele. Muzeum 12 stanęło otworem, 6 wystaw artystycznych, 16 wystaw księgarskich (tego to bym tak bardzo nie podkreślał, bo te księgarnie stoją zawsze otworem dla miłych, choć nielicznych klientów!), 8 wieczorów literackich, kilka przedstawień teatralnych i operowych, 18 koncertów, widowisko ludowe (bezpłatne) i loteria dzieł sztuki i książek.

STOŁPECKA STAWISKIADA

Proces o nadużycia w K. K. O.

(Od specjalnego wystawnika)

Jak już donosiliśmy wczoraj, rozpoczął się w Stołpcach przed nowogrodzkim Sądem Okręgowym proces o niezwykłe nadużycia w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności. Rozprawę prowadził wiceprezes S. O. p. sędzia Połowiński. Oskarżona podprok. Kozłowski i Baranowicz. Obronę wnoszą adwokaci: Pietruszewicz i Pawluć.

Na ławie oskarżonych siedzą: b. dyrektor KKO Edmund Nowacki, naczelnik KKO b. poseł Jerzy Gorzkowski i Kazimierz Rusowicz, kasjer KKO.

Akt oskarżenia zarzucha im przestępstwo z art. 286 i 287, mianowicie:

EDMUNDOWI NOWACKIEMU, że będąc dyrektorem kasy w czasie od 1930 r. do 10.III. 1936 r. w celu osiągnięcia dla siebie materialnych korzyści pobierał tytułem odsetek od pożyczek „kłęskowych” udzielonych rolnikom przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem KKO zamiat 4 i pół — 9%o. Z tej różnicy, zapisywanej na fikcyjnym koncie (nieistniejącego) Jana Godziaka, oraz z wpływów firmy „Wolny Skład Soli w Horodzieju” i z zarządu dóbr Mirskich — przywłaszczył sobie ogółem 7442 zł. Poza tym wydał bezgotówkowe książeczki wkładowe, w których stwierdził własnym podpisem wpłatę gotówką: Kirszowi Siniawskiemu na 20.000 zł, R. Tajfelbaumowi na 3.000 zł, Jakubowi Margonolinowi na 1.500 zł, firmie „Wolny Skład Soli” na 30.000 zł i J. Gorzkowskiemu na 10.000 zł. Na zapytanie zaś Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie, czy istnienie złożona została przez p. Gorzkowskiego gotówka, odpowiedział twierdząco. Tak samo i co do innych fikcyjnych wkładów. Wreszcie akt oskarżenia zarzucha Nowackiemu podobnie podpisów rzekomych odbiorców gotówki z konta Godziaka

JERZEMU GORZKOWSKIEMU, że będąc naczelnikiem zarządu KKO naraził kasę „na możliwość poniesienia strat” przez prowadzenie za pośrednictwem kasy własnych operacji, pobranie bezgotówkowej książeczki wkładowej na 10.000 zł i o współudział w wydaniu takichże książeczek innym, oraz o mylne poinformowanie w tej sprawie centralnych instytucji bankowych.

KAZIMIERZOWI RUSOWICZOWI — bezpodstawne stwierdzenie własnym podpisem na książeczkach rzekomą opłatę gotówką przez firmę „Wolny Skład Soli”, Margolina i innych.

CO MÓWIĄ OSKARŻENI.

Oskarżeni do winy nie poczuwają się. Najbardziej poszlakowany w tej sprawie b. dyr. Nowacki przyznaje się jedynie do sfalszowania podpisów Godziaka, Zienkiewicza, Korolki i Buraka, oraz do podjęcia na podstawie tak sfalszowanych asygnat gotówki z konta Godziaka. Gotówka wpłacana na to konto składała się z nadwyżki procentów pobieranych nielegalnie od pożyczkobiorców Państw. Banku Rolnego i wpłacana była do specjalnej skarbnicy, pozostającej w wyłącznej dyspozycji dyr. Nowackiego. Pieniądże zużyte zostały na wydatki nie objęte budżetem, j. np. 13-ta pensja dla urzędników (w ogólnej liczbie 4) na różne druki, reklamy w „Gazecie Handlowej”, w „Polsce Zbrojnej” i nawet w piśmie zagranicznym, na konta podróży Nowackiego, na ofiary dla różnych instytucji, m. in. na remont miejscowego kościoła 200 zł i t. d. Co zaś do wydawania książeczek bezgotówkowych, które zainteresowani składali do urzędów państwowych tytułem kaucji, to twierdził, że czynili to w interesie KKO gdyż za tę procedurę pobierane były procenty, przy jednoczesnym zabezpieczeniu weksłami. I tak: weksle Siniawskie go gwarantował Wydział Powiatowy, a za fikcyjną książeczkę Hirsza Siniawski opłacał ryczałtem wpięć 50, potem 75 i 100 zł. [Ostatnio Wydział Powiatowy cofnął swoją gwarancję, ale weksle sejmiku pozostały w kasie jako depozyt]. Inni płatnicy, względnie mieli płacić po 3%o, natomiast za wydanie książeczek firmie „Wolny Skład Soli”, KKO w osobie dyr. Nowackiego otrzymywała z tego przedsiębiorstwa 20%o zysków netto.

Nowacki twierdził, że o tych operacjach wiedział cały zarząd w osobach: Gorzkowskiego i burmistrza Staniawskiego, a także starosta, rada KKO i urzędnicy. Dodaje w końcu swych wyjaśnień, że już po jego aresztowaniu za powyższe przestępstwo prowadzone były przez starostę Wierzbickiego pertraktacje w celu wydania takiej książki zabezpieczonej funuszem emerytalnym Spółdzielni Rolniczej w Stołpcach, lecz Urząd Wojewódzki zabronił kontynuowania takich operacji.

Gorzkowski Jerzy Homaczy się nieświa domością i twierdzi, że podpisywał fikcyjne książeczki w najlepszej wierze, iż taka operacja jest dozwolona. Rzadko przy tym zaglądał do kasy i prosił kilka razy, aby zwolniono go z obowiązków naczelnika. Z kredytów w kasie korzystał na podstawie uchwały Wydziału Powiat.

i rady. On pierwszy powziął podejrzenie co do machinacji p. Nowackiego i powziął o tym burmistrzowi Staniawskiemu.

Kazimierz Rusowicz oświadczył, że był tylko ślepym wykonawcą zarządzeń dyrektora Nowackiego, na którego zresztą złożył raport burmistrzowi Staniawskiemu.

OPINIA O GORZKOWSKIM.

Najpierw złożył zeznanie świadek b. wicestarosta Kuroczki, który pełnił jakikś czas funkcję członka zarządu KKO. Nie przypomina sobie, czy podczas jego urzędowania były wydawane jakiegś fikcyjne książki i nic ujemnego o oskarżonych powiedział nie może. Dyr. Nowacki cieszył się bezgranicznym zaufaniem, a Jerzy Gorzkowski wykazał b. wielkie za usługi tak na polu pracy społecznej jak i państwowej. Odnaczony został Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

Podobną opinię złożyli i inni świadkowie.

Inż. Kraszewski, b. prezes Spółdzielni Rolniczej potwierdza pogłoski o wydawaniu przez KKO fikcyjnych książeczek.

TAKŻE CZŁONEK ZARZĄDU.

Świadek burmistrz Staniawski rozpoczął swe zeznanie od tego, że sam zagadnął Rusowicza w marcu 1936 r., czy aby w KKO nie ma jakichś nadużyć. Gdy Rusowicz powiedział mu, że istnieją jakieś fikcyjne konta, że to i tamto jest niejasne, natychmiast doniósł o tym staroście. W toku jednak dalszych pytań okazało się, że świadek bardzo mało interesował się kasą, ufając bezgranicznie dyr. Nowackiemu. Owszem, był na posiedzeniach rady i zarządu KKO, ale mało co z tego pamięta, a podpisywał wszystko, co mu Nowacki przynosił do podpisu. Po dłuższych badaniach, w ogniu krzyżowych pytań przypomnieli sobie o istnieniu fikcyjnych książeczek, które in-

co podpisywał, przypomniał również, że istotnie oskarżony Gorzkowski mówił mu jeszcze w 1935 r., aby zwrócił większą uwagę na czynności Nowackiego. Najwięcej wszakże zaabsorbowała go sprawa istnienia jakiegś spółki KKO z firmą „Wolna sprzedaż soli”, chociaż, jak się okazało pod koniec badania, świadek sam podpisał odnośną umowę z tą firmą.

ZEZNAWIE STAROSTY.

Na salę wchodzi starosta Włodzimierz Wierzbicki. Po krótkim namyśle oświadcza, że w marcu 1936 r. dowiedział się od burmistrza Staniawskiego, że dyr. Nowacki dopuszcza się nadużyć. Pojechał więc do Nowogrodka i po porozumieniu z naczeln. wydziału samorządowego polecił Nowackiego zawiesić w urzędowaniu.

Adw. Pietruszewicz zadaje pytanie w sprawie książek wkładowych. Świadek odpowiada na to, że Urząd Wojewódzki odniósł się w tej sprawie negatywnie i zaprzecza stanowczo jakoby miał polecić Spółdzielni Rolniczej. Złożenie gwarancji Spółdzielni Rolniczej. Jednakże w późniejszym badaniu, kiedy obrońca zażądał odczytania zeznania złożonego w śledztwie, świadek potwierdził, że istotnie w czerwcu 1936 r. (po aresztowaniu Nowackiego) omawiana była kwestia przekazania części funduszu emerytalnego z zabezpieczenia książek wkładowej Spółdzielni Rolniczej. Również potwierdził pierwotnie złożone zeznanie o tym, że jeszcze w 1934 r. wiedział o wydaniu fikcyjnej książki Tajfelbaumowi. Zapytał wtedy dyr. Nowackiego, czy można wydawać takie książki, Nowicki zaś oświadczył, że nie, lecz przynosił one korzyść dla KKO. Sprzecznosc swych zeznań wyjaśnił świadek tym, że przy składaniu zeznania w śledztwie lepiej pamiętał o tej sprawie.

W chwili przesłania tego sprawozdania proces trwa. O dalszym jego przebiegu i wyroku poinformujemy w następnych numerach. lw.

WILEJSKA

— Ukonsytuowanie się zarządu kasy samopomocy. Powstała przy miejscowym Kole Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich bezprocentowa kasa samopomocy rozpoczęła już działalność. Ukonsytuował się obecnie zarząd. Prezesem został rejent p. Przyborowski, wiceprezesem p. Kujawa, skarbnikiem p. Sapieszko, sekretarzem p. Bocian, członkiem zarządu p. Doboszyński.

Na zebraniu zarządu postanowiono: 1) Zwrócić się do instytucji finansowych o uzyskanie bezprocentowego kredytu.

2) Załatwić formalności w sprawie podjęcia z Banku Gospodarstwa Krajowego 1000 zł, jako bezprocentową pożyczkę do roku 40-tego.

3) Wydawać w nagłych potrzebach pożyczki drobnym rolnikom, w sumie nie przekraczającej 50 zł.

Każdy, otrzymujący pożyczkę będzie musiał wpisać się na członka kasy, wpłacając 50 gr wpisowego i 50 gr miesięcznej składki.

W. R.

— Kurs siostr pogłowia sanitarnego PCK. W czasie od 25 października do 18 grudnia br. zostanie uruchomiony w Wilejce kurs siostr pogłowia sanitarnego PCK.

Będzie przyjętych 15 kandydatek, ze świadectwem ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, w wieku od 18 lat. Termin składania podań upływa 18 października. Kandydatkom z poza Wilejki zostanie zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie przy opłacie 70—80 zł za cały czas trwania kursu.

Słuchaczom niezamożnym będą udzielać indywidualne niżki. W. R.

WOLKOWSKA

— Pierwsze posiedzenie Zarządu Gminnych O. Z. N. Od 12 odbywać się i do końca przyszłego tygodnia odbywać się będą w pow. wolkowskim pierwsze posiedzenia Zarządu Kom. Gminnych OZN, z udziałem zaproszonych osób.

W zebraniach tych biorą udział przedstawiciele Zarządu Okręgu w Białymstoku inż. Lipski i przewodniczący Obwodów Org. W. O. Z. N. w Wolkowsku poseł J. Boładz.

— Obrazek z Wolkowską. Niedawno prasa donosiła o łapaniu i niewłaściwym czasie przez rakarzy psów w Białymstoku i Wilnie. Zaznaczyć należy, że Wolkowsk pod tym względem bodaj prześcignął tamte miasta.

Godzina siódma trzydzieci rano. Ruch na ulicach w Wolkowsku ożywiony. Spieszą dzieci do szkół, urzędnicy i robotnicy do pracy.

Nagle powstaje na ulicy wrzask. Zbiegają się dzieci. Z zaułka wylania się w pogoni za psem „mistrz” ze swym małym „uczniem. Chwytają psa i ciągną na smyczy. Przystając i pytając zdumionym „mistrza”: — Czy macie prawo o tej porze łapać psy? — „Nam zezwolono” — odpowiada. — „Ale jak możecie zatrudniać u siebie dziecko, które powinno chodzić do szkoły?” — „On ma już 13 lat” — mówi „mistrz”, „i jest u mnie na praktyce”.

Były wypadki, że w dzień na najruchliwszej ulicy Kościuszki rakarz upał psy.

Nie lepiej się dzieje w powiecie. „U nas przez cały dzień podczas jarmarku na rynku w miasteczku rakarz psy łapie” — mówi mieszkaniec jednego z miasteczek. „Jeżeli może, to i pędzi z furi pozostawionego na furcie dla pilnowania psa”.

Aby „interes” szedł. Chłop później musi zapłacić złotówkę lub dwie wykupując psa.

Sprawa ta domaga się jak najrychlejszego uregulowania. Zatrudnienie 13-letniego chłopca w podobnym „fachu” też musi być zabronione.

Obs.

— Wojsko i Rada Miejska wysyłają delegację do Czarncy. Na odbywającą się w dn. 15 i 16 bm. w Czarncy pow. woszczyńskiego uroczystości złożenia do sarkofagu trumny Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego, na którą to uroczystość zapowiedział swój przyjazd Marszałek Smigły Rydz, wyjechały z Wolkowskiej delegacje: Pułk Strzelców Hetmana Czarnieckiego i Rady Miejskiej w składzie: burmistrza m. Wolkowskiego p. Wł. Kozubskiego oraz radnych p. P. Drużyny i p. L. Jezierskiego.

— Likwidacja potajemnej rzeźni w Świsłoczy. Lejba Stupaczewski rzeźnik rytualny w m. Świsłoczy, pomimo, że był już karany za potajemny ubój, nadal go dokonywał.

Stupaczewski dokonywał uboju wspólnie ze swym sąsiadem Mordchelem Furmanem, w chlewie Furmana.

Dowiedziawszy się o tym, policja pewnego dnia wkroczyła do potajemnej rzeźni za stającą obok spłocznicy przy pracy. Dwie owce były już zabite, 3 czekały swojej kolejki.

Starosta wolkowski skazał Stupaczewskiego na 100 zł. grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.

Sprawa Furmana nie została jeszcze rozpoznana.

DZIŚNIEŃKA

— Starosta powiatowy w Głębokiem ukarał 6-ciu rzeźników z Głębokiego za nielegalny ubój 2 krów i 5 owiec sposobem rytualnym, a mianowicie: Szapirę Żalmana, Szapirę Michela i Jungelona Żalmana po 250 zł. grzywny z zamianą po 1 miesiącu aresztu i na karę aresztu bezwzględnie po 1 miesiącu, Jungelona Pinchusa i Calkinda Mendela — po 100 zł. grzywny z zamianą na areszt po 14 dni i po 14 dni aresztu bezwzględnie.

PIŃSKA

— Rada miejska. We wtorek 12 bm. zwołano zostało, na skutek nagłego wniosku 16 radnych nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Przedmiotem obrad była przede wszystkim sprawa budowy sklepu rybnego. Grupa radnych uzasadniała, że wzniesienie budynku na obranym miejscu godzi w interesy kilkunastu drobnych kupców. Jako rzecznik tych kupców wystąpił radny M. Goldberg. Z dyskusji jednak można było odnieść wrażenie, że istotnym powodem wniosku była chęć zachowania dotychczasowego stanu rzeczy, t. j. pozostawienia handlu rybą w rękach właścicieli straganów i niedopuszczenie do powstania nowej konkurencyjnej placówki w postaci sklepu Spółdzielni Rybackiej.

Radny Aronowicz zaproponował przyjęcie rezolucji, wstrzymującej rozpoczęcie roboty i oddania całokształtu „prawy na rozpatrzenie wyznaczonego posiedzenia Rady.

Ponieważ jednak otrzymanie bezwzględnej subwencji na cel budowy warunkowane jest wykorzystaniem jej w terminie najpóźniej do 1 listopada, Rada, po wyjaśnieniu złożonych przez dyr. P. B. R. p. Z. Jakowickiego postanowiła przeprowadzić wybory specjalnej Komisji, która ma dokonać oględzin miejsca budowy i zreferować sprawę na kolejnym posiedzeniu, które ma się odbyć następnego dnia.

Do Komisji weszli: Zarząd miasta in corpore, pp. Goldberg, Wysocki, Gorfinkiel, Obuchowski i Krzyżanowski z ramienia Rady i p. dyr. Jakowicki jak przedstawiciel P. Banku Rolnego. O ostatecznej decyzji Rady Miejskiej poinformujemy czytelników.

W dalszym ciągu posiedzenia p. prezydent J. Oldakowski złożył sprawozdanie o: nie pertraktacji prowadzonych z władzami w sprawie budowy wodociągu. Mianowicie: uznając konieczność budowy sieci wodociągowej, Urząd Wojewódzki nie znajduje jednak w planie amortyzacji kosztów przedsiębiorstwa dostatecznej gwarancji rentowności, wskutek czego proponuje wstrzymać się z rozpoczęciem prac do wiosny, poddając gruntownej rewizji istniejące projekty.

Wykonanie budżetu miejskiego po stronie dochodów nie przedstawia się różowo. Z preliminowanej sumy dochodów 673.000 zł. osiągnięto zaledwie 276.303 zł. Natomiast wydatkowano 296.455 zł., czyli że powstał niedobór w sumie 20.152 zł. Jak wynika w wyjaśnieniu Zarządu miasta, taki stan rzeczy tłumaczy się tym, że w miesiącach letnich wpływy są zwykle minimalne.

W związku z mającym nastąpić poświęceniem nowego gmachu szkoły powszechnej Nr. 3, która będzie nosiła imię Marszałka Piłsudskiego, w dniu 11 listopada spodziewany jest liczny zjazd gości.

Dlatego też Rada Miejska rozpatrywała możliwości wykończenia bruku ulicy Leszczyńskiej do placu szkolnego, jednak, ze względu na brak kredytów — atawicznie tej sprawę odłożono do przyjazdu dyrektora Funduszu Pracy p. Wochanki, który niebawem ma odwiedzić Pińsk w sprawach organizacji Zimowej pomocy dla bezrobotnych.

Mówiąc o szkole warto nadmienić, że w pobliżu jej leży zaprojektowana ulica, która na razie oddano w dzierżawę niejakiemu p. Łozowskiemu.

Na posiedzeniu Rady rozpatrywano ewentualność zerwania umowy dzierżawnej i oddania tej ulicy do użytku, co ułatwiłoby dostęp do szkoły od strony Kolonii Urzędniczej.

Rozporządzenie Zarządu Miejskiego, zakazujące szpitalom miejskim przyjmowania chorych na koszt Magistratu bez skierowania z Wydziału Opieki Społecznej wywołało jednomyślny protest Rady, gdyż w ten sposób uniemożliwiona zostaje pomoc lekarska w nagłych wypadkach. Powzięte w tej sprawie uchwały przewidują zmianę w w. okólnika.

— Teatr Woliński w Pińsku. W niedzielę 17 b. m. przybywa do Pińska zespół Objazdowego Teatru Dołyńskiego pod dyr. A. Rodziewiczem.

Wystawiona będzie komedia Stefana Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka” w 3 aktach.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeziwgruzliczą w powiecie wileńsko-trockim.

SZCZUCZYŃSKA

— NAPAD RABUNKOWY. 11 bm. w nocy na szosie Szczuczyn—Lida, koło wsi Feliksowo, na przejeżdżającym furmanem mieszkańca st. kol. Skrzybowce, gminy leśbiodzkiej, Macieja Niedźwieckiego, handlarza, dokonano napadu rabunkowego. Tuż za wsią wyskoczył z rowu nieznaną osobnik i grożąc rewolwerem zażądał pieniędzy. Kiedy Niedźwiecki odmówił, uderzył go ręką w twarz i uderzył w twarz, a następnie zabrał 410, i zbiegł do pobliskiego lasu.

Sprawcy dotąd nie wykryto.

— O NIESZCZĘŚCIE ŁATWO. Na polu koło wsi Skrzybowce chłopcy pasący bydło rozłożyli ognisko i zaczęli popisywać się skokami przez płomienie. Zebrała się spora kupka dzieci, które próbowały także skakać. Na jednej ze skaczących, Niedźwieckiej, lat 7, zajął się sukienka. Dziecko w płonącej sukience biegnąc do wsi, oddalonej o 700 m., ulegając bardzo silnemu poparzeniu. Stan dziecka jest groźny.

KRONIKA

PRĄŻOZIERN
15
Płatek

Dzisiaj Jadwigi i Teresy
Jutro Maryniana
Wschód słońca — g. 5 m. 48
Zachód słońca — g. 4 m. 22

NOWOGRODZKA

— OD REDAKCJI. Wszelką korespondencję z pow. nowogrodzkiego prosimy kierować przez nasz Oddział w Nowogrodku, Bazylińska 35, nr. telefonu 169. Krótkie informacje mogą być nadawane telefonicznie na numer 169.

— W sprawie T-wa Muzycznego. Instytut Muzyczny w Nowogrodku, zatwierdzony przez Ministerstwo WR i OP, rozpoczął swą pracę z dniem 1.X br. nabożeństwem w kościele Farnym, celebrowanym przez ks. rekt. M. Kubik, prezesa nowogrodzkiego Towarzystwa Muzycznego w Nowogrodku.

Lokal i Sekretariat T-wa mieści się obecnie przy ulicy Wojewódzkiej Nr. 6. Przyjmuje codziennie zapisy do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego oraz przedmiotów teoretycznych. Wszelkie informacje w godzinach 16—18.

Nekr.

LIDZKA

— Dotychczasowy sędzia grodzki w Olszanach p. Piech mianowany został sędzią okręgowym w Lidzie.

— Skazanie nożownika. Józef Sienkiewicz ze wsi Danowce pow. szczuczynskiego odpowiadał przed sądem okręgowym w Lidzie za to, że 19 maja b. r. zadał szereg cięć nożem Bronisławowi Połubińskiemu. Powodem do bójki było zwrócenie uwagi Sienkiewiczowi przez poszkodowanego, aby nie śmiał się w czasie nabożeństwa majowego.

Sienkiewicz został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Obronę wnosil adw. Barański.

— P. Kayzerling okradziony przez własnego służącego. Właścicielka folwarku Jurszyski, gm. ejszyskiej złożyła skargę na posterunku P. P. w Ejszyskach, że w czasie jej nieobecności służący Piotr Czomokowski mieszkaniec wsi Misztyn pow. Wil.-Trockie go skradł duży zegar mahoniowy, zegarek kieszonkowy firmy „Cyma”, pierścionek zło ty z brylantem i inne przedmioty na ogólną sumę 2.175 zł. Sam pierścionek poszkodowana na ocenia na 2000 zł.

— Wracając z zabawy. Przed kilku dniami donosiliśmy o paru wypadkach gwałtu w miasteczku Ejszyski. Jak widać z meldunków policyjnych podobne wypadki powtarzają się. Oto 16-letnia Stankiewiczówna Antonina wracając z zabawy w towarzystwie pięciu „gentlemenów” została przez wszystkich kolejno zgwałcona.

BARANOWICKA

— Miesięczne zebranie Związku Kupców Polskich odbędzie się dnia 22 października w lokalu własnym przy ulicy Staszycza Nr. 13.

— Pożar lasu. Onegdaj w nocy Grudopol gm. darewskiej wybuchł pożar lasu. Spłonęło pół ha. Pożar został spowodowany przez pastuchów.

— Splotony koń rozbil głowę gospodarzowi 11 b. m. Jurczykowi Michałowi, zam. w zaś. Mirosław, gm. Jastrzębskiej, na ul. Wileńskiej w Baranowiczach przy spotkaniu samochodu splotzył się koń. Wóz wyrzucił się, a Jurczyk doznał obrażenia głowy. Jurczyka odwieziono do szpitala w Baranowiczach. Na szoferę sporządzone doniesienie za nieokazanie pomocy rannemu. Po wypadku bowiem szofer nie zatrzymując się pojechał dalej.

— Zuchwał włamanie. Nieznani sprawcy onegdaj w nocy dokonali zuchwałego włamania do zagrody Aniserowicza Antoniego, mieszka wsi Domasz, gm. darewskiej i z kufra wyciągnęli większą ilość wełny, płótna, obrusów — wartości 250 zł.

— Złodzieje grasują. Ze wsi Mazurki, gm. niedźwiedzickiej donoszą, że od dłuższego czasu grasuje w okolicy szajka złodziejska. Onegdaj w nocy, za pomocą wydarca strzechy z sieni domu należącego do Piszca Jana, skradziono większą ilość lnu, gar derobę, oraz 300 zł. gotówką.

NIEŚWIESKA

— Hodowla owiec na terenie powiatu nieświeskiego stale się rozwija i wzrasta. W ciągu ostatniego okresu sprowadzono wyborowy materiał hodowlany organizując 3 gniazda hodowlane owiec koźuchowych i wrzosówek.

— W ramach tygodnia szkoły powszechnej przeprowadzona na terenie miasta kwesta uliczna dała w wyniku 128 zł.

— Przynożki. Na terenie powiatu nieświeskiego stwierdzono od kilku dni lekkie przynożki, pokrywające trawy, zieleni ogrodu, płoty i dachy szronem. Mróz zwarzył liście.

— Spłonęły zbiory. We wsi Saska Lipka, gm. horodziejskiej spłonęła doszczętnie duża stodoła wraz ze wszystkimi tegorocznymi zbiorami. Stodoła była własnością Hłobaża Ignacego.

— Pożar. We wsi Brykowiszczyna, gm. kłeckiej w zabudowaniach Lachówny Larys wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, chlew razem z krową i szopę ze lnem. Wszystkie budynki znajdowały się pod jednym dachem. Wskutek silnego wiatru ogień szybko przenosił się na sąsiednie budynki, skutkiem czego spaliły się domy mieszkalne i chlewy na szkodę Lacha Piotra.

KRONIKA

Przewidywania pogody według PIM-a na 15 października 1937 r.
Rano w całym kraju mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia w ciągu dnia, postępującego od zachodu. Widzialność n. ogół dość dobra. Podstawa chmur niskich do 1000 m na wschodzie kraju.
Nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie kraju, dniem ok. 12 C.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 5 ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego Wielka 8).
Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES“
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI
Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA

— Budowa nowych chodników na ul. Mickiewicza. Zarząd miasta rozpoczął roboty przy układaniu chodników i krawężników na ul. Mickiewicza na odcinku od ul. Sierakowskiego do mostu Zwierzynieckiego.
— W chwili obecnej na robotach miejskich zatrudniono ogółem ok. 1500 bezrobotnych. Utrzymywany więc jest stan zatrudnienia z miesiąca na miesiąc. Już w przyszłym jednak miesiącu liczba zatrudnionych ulegnie poważnej redukcji.
— Jeszcze w tym roku ułożona została nie gładka nawierzchnia przy ul. Zakrofu w ob. na odcinku od zakładu USB, do ul. Lubelskiej, która w przyszłości pomyślana jest jako ważna arteria komunikacyjna łącząca dzielnicę Pohulanka z ul. Mickiewicza po przez ul. Sierakowskiego, której stromy zjazd zostanie zlagodzony serpeniną.

AKADEMICKA.

Zarząd Akademickiego Koła Rozwoju Ziemi Wschodniej powiadamia członków, że 4-ty Zarząd odbywają się: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 18—19. Na miejscu czytelnia. Wileńska 32, 2 lokal techników.

GOSPODARCZA

— Podatek dochodowy. Władze skarbowe kończą prace przy wymiarze podatku dochodowego od obrotu za rok operacyjny 1936. Nakazy płatnicze zostaną doręczone już w przyszłym miesiącu.

KOLEJOWA.

— 17 bm. w „Ognisku“ KPW w Nowej Wilejce odbędzie się konferencja rejonowa referentów kulturalno-oświatowych z 29 Ognisk okręgu wileńskiego KPW, na które przybędą: przedstawiciel zarządu głównego KPW oraz zarząd okręgu wileńskiego i przedstawiciele społeczeństwa Nowej Wilejki oraz miejscowe go garnizonu.

RÓŻNE.

— Mieszkania dla uczestników zjazdu w dn. 11 listopada. W pierwszej połowie

Rozporządzenie o oświetleniu klatek schodowych i bram

Wojewoda wileński wydał rozporządzenie porządkowe o wewnętrznym oświetleniu domów.

§ 1. przewiduje: Wnętrze bram, korytarze, klatki schodowe i ustępy we wszystkich domach na obszarze m. Wilna, z wyjątkiem terenu t. zw. Wielkiego m. Wilna o charakterze wiejskim, powinny być od zmkruku do godz. 22, to jest do czasu zamknięcia bram, w należyty sposób oświetlone. Korytarze, klatki schodowe i ustępy ogólne, nieposiadające bezpośredniego dostatecznego oświetlenia dziennego, powinny być również oświetlone w porze dziennej.

§ 2. Za należyte oświetlenie uważa się:

- 1) W domach posiadających instalację elektryczną:
 - a) oświetlenie wnętrza wszystkich bram w danym domu za pomocą lampki elektrycznej, umieszczonej u góry pośrodku wnętrza o sile co najmniej 15 watt. Nad listą lokatorów, o ile lista ta jest umieszczona w miejscu, nieposiadającym oświetlenia dostatecznego do jej łatwego odczytania, winna być umieszczona lampka o sile co najmniej 15 watt;
 - b) oświetlenie wejść do klatek schodowych i ustępów ogólnych lampkami elektrycznymi, umieszczonymi u góry pośrodku wejścia o sile 15 watt, z wyjątkiem wejść do klatek schodowych, wychodzących z oświetlonych bram i korytarzy;
 - c) oświetlenie wszystkich korytarzy w danym domu, prowadzących do mieszkań lub pojedynczych pokoiów lampkami elektrycznymi o sile 15 watt, po jednej lampce na każde 10 m bieżących korytarza;
 - d) oświetlenie klatek schodowych na każdym piętrze lampkami elektrycznymi o sile 15 w;

c) oświetlenie wnętrza ustępów ogólnych lampką elektryczną o sile co najmniej 15 w.
2) W domach posiadających instalację gazową — oświetlenie według zasad, wskazanych w p. 1 za pomocą urządzeń gazowych o sile światła, odpowiadających normom ustalonym dla domów, posiadających instalacje elektryczne z wyjątkiem korytarzy i ustępów, które nie należy oświetlać gazem lecz w inny sposób.

3) W domach nie posiadających instalacji elektrycznych lub gazowych — oświetlenie według zasad, wskazanych w p. 1 za pomocą lamp naftowych lub innych bezpiecznych pod względem ogniowym o dostatecznej sile światła.

§ 3. Zejścia do piwnic, suteryn i podziemi, prowadzące bezpośrednio z klatek schodowych, o ile nie są stale zamknięte, winny być od zmkruku do wschodu słońca oświetlone umieszczoną na zewnątrz lampką o sile co najmniej 15 w.

§ 4. Obowiązek przestrzegania przepisów, podanych w poprzednich paragrafach ciąży na właścicielu lub dzierżawcy domu oraz na dozorcę domowym.

§ 5. Przepisy zawarte w niniejszym rozporządzeniu nie dotyczą domów, zamieszkałych w całości i wyłączają przez właściciela, jako też domów, zawierających najwyżej dwa lokale mieszkalne.

§ 6. Kto przekracza przepisy niniejszego rozporządzenia, podlega karze grzywny do zł. 500 lub karze aresztu do 14 dni, albo obu tym karom łącznie.

§ 7. Rozporządzenie wchodzi w życie w m. Wilnie z dniem 1 listopada 1937 r. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Nr. 2 starosty grodzkiego z dn. 22 marca 1921 r. w sprawach, unormowanych niniejszym rozporządzeniem.

Sekretarz Z. Z. Z. zwolniony z aresztu

W ub. tygodniu został zwolniony z aresztu sekretarz wileńskiego oddziału ZZZ p. L. Abolnik, zatrzymany w swoim czasie pod zarzutem wpływania na świadków w swej sprawie. Jak wiadomo, Abolnikowi prokuratura zarzuca, że pod czas jednego ze strajków w fabryce wileńskiej namawiał strajkujących do stosowania terroru. Sprawa ta znajduje się wkrótce na wokandy sądowej.

Żądają 25 procent podwyżki

W fabryce dykty klejonej na ul. Ponnarskiej, zatrudniającej około 300 robotników, Zw. Zaw. Robotników wymógł układ zbiorowy. Robotnicy zapowiadają żądanie podwyżki płac w wysokości około 25 procent. Sprawa ta ślania się aktualna 1-go listopada br. po wygaśnięciu umowy zbiorowej. Obie strony będą dążyć do polubownego załatwienia sprawy.

listopada Wilno gościć będzie w swych murach Ogólnopolski Zjazd P. O. W. — Zjazd obejmie całą Polskę i zgromadzi około dziesięciu tysięcy uczestników.

Biorąc pod uwagę trudności kwaterunkowe, które mogą powstać przy ulokowaniu takiej ilości osób, Zw. Propag. Tu rystycznej zwraca się do mieszkańców Wilna z apelem o zgłaszanie wolnych mieszkań i pokoiów umeblowanych i z pościelą.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Zw. Propagandy Turystycznej (ul. Mickiewicza 32).

Koncert M. Elmana

We środę, dn. 13 bm. mieliśmy możliwość usłyszenia po raz pierwszy chyba w Wilnie znakomitego skrzypka, M. Elmana, którego znaliśmy dotychczas jedynie z płyt nadawanych w Polskim Radio. — To też licznie zebrana publiczność ze zromumiałym zainteresowaniem oczekiwała tego recitalu.

Program koncertu, bardzo interesujący co ułożony, dał nam w pierwszej części Sonatę Haydna D oraz Sonatę Kreutzerowską, Beethowena, w drugiej zaś utwory romantyków Mendelssohna (koncert e), Chopin'a — Wilhelmi (Nocturn) — Vieux temps'a (Ballade et Polonaise) oraz impresjonisty De Falla. Powyższe zestawienie pozwoliło wyudałnić artyście jego nadszycząją intuicję muzyczną i niezwykły polot artystyczny, nie mówiąc już o technicznej stronie wykonania, która stała na najwyższym poziomie.

Licznie zebrana publiczność gorąco okłaskiwała wykonawcę, domagając się nadprogramowych numerów. To też na bis usłyszeliśmy kilka pięknie wykonanych utworów, a między innymi pełną melancholii „Kol-Nidrei“ oraz ślicznie wykonaną „Pieśń bez słów“ Mendelssohna.

Akompaniament spoczywał w ręku bardzo uzdolnionego pianisty, p. Włodzimierza Padwy, który chwilami jednak rezygnował ze swego prawa w sensie zaznaczenia swej osobowości samodzielnego pianisty. Miał to miejsce przede wszystkim w Sonacie Kreutzerowskiej, gdzie bądź co bądź miał partię równorzędną ze skrzypkiem.

Zastępca.

Karambol

Przy zbiegu ul. Metropolitajnej i Łoczek zderzyły się auto nr. 900060 z rowerem Tadeusza Zaniewskiego (Połocka 38). Rower został zdruzgotany. (c).

Rozszerzenie sieci pocztowej w pow. wil.-trockim

Z dniem 1 listopada poczta uruchamia następujące agencje pocztowo-telekomunikacyjne 3 stopnia w pow. wileńskotrockim:

Dukszy Pijarskie i Wicluny, które będą połączone z pocztą w Mejszagole, **Taboryzski**, przyczem pośrednictwem p. t. Taboryzski związa się z dn. 31 bm. Agencja połączona będzie z pocztą w Turgielach.

Borcie. Agencja ta dokonywać będzie wymiany z amb. Wilno—Warszawa 117 i konwojem pocztowym w pociągu Nr. 742.

Wszystkie cztery agencje będą miały godziny urzędowania wedle kategorii „L“.

POKOJE
TANIE. CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 31
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńsk.“
15% rabatu

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 15 bm. przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej z komedii Moliera „Uzone Białogłowy“.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance. Jutro w sobotę dnia 16 października (o godz. 8.15 wiecz.) dana będzie nowa premiera jedna z najwybitniejszych sztuk ze znanego repertuaru teatrów, znakomita komedia Moliera „Uzone Białogłowy“, w przekładzie znanego literata T. Poya - Żeleńskiego.

— Koncert Miszy Elmana w Teatrze na Pohulance. We wtorek, dnia 19 października w Teatrze Miejskim na Pohulance, o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się koncert znakomitego wirtuoza Miszy Elmana.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Uroczyste otwarcie sezonu zimowego 1937-38 r. Dziś Teatr Muzyczny „Lutnia“ rozpoczyna szósty rok swej działalności, której bilans wskazuje wiele pozycji dodatnich. Na ten uroczysty wieczór kierownictwo wybrało i przygotowało najcenniejszą perłę repertuaru współczesnego operetkowego kompozytora Pawła Abrahama „Ewiat Hawaju“. Kierownictwo i reżyserja nie szczędziło trudów i kosztów, aby premiera dzisiejsza wydała imponującą. Udział w widowisku bierze cały, bez wyjątku zespół artystyczny, przy zwiększonych chórach, balcicie i orkiestrze. Reżyserja K. Wyrwicz - Wichrowskiego, kierownictwo muzyczne Stanisława Dziegielewskiego, dotychczasowe kapelmistrza opery i operetki poznańskich. Nowe dekoracje i kostiumy według projektów E. Grajewskiego.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“. W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach znizowanych grana będzie operetka Jana Straussa „Wiedeńska Krew“.

— „Legenda o Pałacu“. Wkrótce ukaże się baśń z czasów legendarnych Polski pióra Kazimierza Jezewskiej dla dzieci starszych i młodzieży.

— Reprezentacyjny balet J. Cieplńskiego. Reprezentacyjny zespół baletowy Cieplńskiego da dwa widowiska w Lutni 19 i 20 bm.

TEATR „NOWOŚCI“.

— Dziś w dalszym ciągu cieszący się olbrzymim powodzeniem program rewii w 16 obrazach p. t. „Atak na Wilno“ z udziałem powiększonego zespołu artystycznego, o raz fenomenalnego trio Blum's, wzbudzającego swymi napowietrznymi ewolucjami nie bywałe zainteresowanie i podziw.

Ceny propagandowe — balkon 25 gr., parter od 54 gr.
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 min. 15 wiecz.

RADIO

PIĄTEK, dnia 15 października 1937 r.
6,15 — Pieśń; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Przerwa; 11,15 — W naszej spółdzielni w wyk. młodzieży gimn. w Rybniku; 11,40 — Muzyka dawna; 11,57 — Sygnał czasu; 12,00 — Hejnał; 12,03 — Audycja połudn.; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Jak przygotować mleko konsumcyjne — pogadanka rolnicza Tadeusza Cywińskiego; 13,15 — Muzyka popularna; 14,20 — Z Poznania do Wilna — pog. prof. J. Kilarskiego; 14,25 — Cham — nowela Elizy Orzeszkowej; 14,35 — Melodia z op. Biedny Jonatan; 14,43 — oKminuak Zw. KKO; 14,45 — Przerwa; 15,30 — Wiadomości gospod.; 15,45 — Kruk Pipu — opowiadanie dla dzieci; 16,00 — Rozmowa z chorymi; 16,15 — Muzyka salonowa; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — Obozy wycieczkowe dla młodzieży pracującej w Austrii; 17,15 — Lekkie utwory Jana Brahmsa; 17,50 — Przegląd wydawnictw; 18,00 — Wiad. sport.; 18,10 — Wil. poradnik sport.; 18,15 — Jak spędzić święto? opowie Eugeniusz Piotrowicz; 18,20 — Arie i pieśni w wyk. Jana Markiewicza przy fortepianie Leopold Lorecki; 18,40 — Chwilka literaska; 18,50 — Program na sobotę; 18,55 Wil. Wiad. sport.; 19,00 — Logika serca — komedia Flera i Gaillaveta; 19,35 — Recital śpiewaczy Julii Mechówny; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Kalejdoskop — rozrywkowa audycja muzyczna; 20,45 — Dziennik wieczorny; 20,55 — Przerwa; 21,00 — Koncert muzyki polskiej transmisja z sali Teatru Champs Elyses w Paryżu; Fitelberga i Ewa Bandrowska — Turka — śpiew Juliusza Łukasiewicza; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie.

SOBOTA dn. 16 października 1937 r.

6,15 — Pieśń por.; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja d' szkół; 8,10 — Przerwa; 11,15 — Śpiewamy piosenki; 11,40 — Paganini: Koncert skrzypcowy Nr. 1; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala; 13,15 — Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego z udz. S. Kontera; 14,25 — Dokończenie noweli „Cham“ Orzeszkowej; 14,35 — Chwilka jazzu; 14,45 — Przerwa; 15,30 — Wiad. gospodarcze; 15,45 — „W pustyni i w puszczy“ słuchowisko dla dzieci; 16,15 — Koncert Orkiestry mandolinistów; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — „Niemand sylwetki krakowskie“ — felieton; 17,15 — „Od Aten do Bayreuth“ — migawki z dziejów opery; 17,50 — Nazw program; 18,00 — Wiad. sportowe; 18,10 — Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie — pogadanka Z. Kalfickiej; 18,20 — Pieśni i duety w wyk. Marii Fialko - Winkler (sopran) i Ernesta Winklera (baryton); 18,50 — Program na niedzielę; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — Audycja dla Polaków zagran.; 19,50 — Pogadanka; 20,00 — Tańce i pieśni Adama Wrońskiego; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Przerwa; 21,00 — Koncert Jana Kiepury. Transmisja z Paryża; W przerwie: Transmisja z prywatnego mieszkania; 22,50 — Ostatnie wiad.; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie programu.

60 koguczków

Każda dziedzina posiada swoje rekordy. Pisaliśmy w swoim czasie o pewnym mieszkańcu Nowego Pohostu, który święcił jubileusz wyłoczenia... 211 sprawy sądowej, twierdząc, że nikt jeszcze nie święcił takiego rekordu nie osiągnął.

Obecnie Wilno może pochwalić się je szcze jednym „rekordem“. 28-letnia Weronika Okińczykowa (Chelmska 48) w celach samobójczych zażyła... 60 koguczków.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakuba. (c).

KONRAD TRANI ZEMSTA

Ponieważ wywiadowcy śledzili niewątpliwie Rudogo Billa i jego kompanję, pierwsze podejrzenie — na wypadek, gdyby Henri'emu przytrafiło się jakieś nieszczęście — zwrócił się przeciwko nim. Z tego względu każdy musi przygotować sobie mrowane alibi... Trzeba przecież od czasu do czasu przypomnieć tym przeklętym łapaczom, że służba policyjna w londyńskiej dzielnicy portowej nie jest idealnym zajęciem, zwłaszcza pod względem osobistego bezpieczeństwa!

Dochodziła północ, kiedy kulawy majtek, pijany jak bela, zlązł ze stołka i zaczął kułykać do drzwi.

— Zmęczył się człowiek... — mruknął półgłosem i ziewnął ze wszystkich sił.

Naprzeciw wejścia do knajpy, pod uliczną latarnią stał policjant, prawdziwy olbrzym o dobrodusznym niebieskich oczach i jasnorudych włosach. Machał kokietyrnie gumową pałką, a jego poczciwe oczki śledziły uważnie każdy ruch pijanego starca. W tej samej chwili zjawili się przed drzwiami szynku trzej ludzie. Byli to: Rudy Bill, Szczurek oraz jeszcze ktoś, kogo dyżurny policjant nie znał nawet z widzenia.

— No, stary, nie dość ci było trzech dni paki? — zapytał policjant kpiąco i podszedł do majtka. Zdą-

zył w samą porę, żeby uchronić go przed upadkiem do rynsztoka.

Majtek odpowiedział wyczerpującem przekleństwem, które odnosiło się nietylko do policjanta, ale do jego rodziców, rodzeństwa i przodków do trzeciego pokolenia włącznie.

— Pijane bydlę! — mruknął policjant z odrazą. Poczem odpowiedział skinieniem na grzeczne ukłony Rudogo Billa i Szczurka, którzy wchodzili właśnie do szynku.

— Wyobrażam sobie, jak się Myers wścieka — pomyślał jednocześnie. — Tyle godzin wysiedział się napróżno. A kiedy uznał, że na dziś trzeba już dać za wygraną, Bill jakby dla kawału przyłaził właśnie. Najchętniej byłby chyba zawrócił do knajpy, ale byłaby to z jego strony lekkomyślność.

Myers nie był głupcem i nie myślał zawracać. Ale w głębi duszy, zgodnie z domysłem policjanta, kłął bez opamiętania. Trzy bite godziny stracił, czekając na Billa i Szczurka. Cholerny pech.

Stary majtek włókł się powoli, chwycając się, utykając i przystając co chwila. Jasnowłosy olbrzym w mundurze policjanta miarowym krokiem posuwał się za nim, kończąc nocny obchód dzielnicy. Dzieliło ich zawsze dziesięć, dwadzieścia kroków.

Policjant zeznał potem z całem przekonaniem, że ani na moment nie spuścił starego z oczu. Ulica była zupełnie pusta, ruch kołowy był o tej godzinie bardzo słaby. Dopiero znacznie później posterunkowy uświadomił sobie, że w pewnej chwili podeszła do niego jakaś dziewczyna uliczna, pytając o godzinę.

Policjant spojrział na zegarek, w tej samej chwili jednak zegar na wieży pobliskiego kościoła niskim basem wydzwonił północ.

— Jeszcze godzina służby — pomyślał posterunkowy.

Wymalowana dziewczyna nie myślała o niczem. Ptasi jej mózdek zanotował jedynie otrzymane polecenie, nad którego sensem nie zastanawiała się ani na chwilę. Wypełniła je bezmyślnie, ale skrupulatnie.

Przebrzmiało dwunaste uderzenie, policjant ruszył dalej. Myers skreślił właśnie za róg, opierając się ciężko o mur.

— Co za komedjant! — myślał z podziwem policjant, idąc w tym samym kierunku.

Pijany majtek wyciągnął się na ziemi i chrapał donośnie. Posterunkowy nie zauważył cienia, który oderwał się od muru i zniknął bezszelestnie w bramie. Z udaną obojętnością minął chrapającego majtka i poszedł dalej.

Ale po paru krokach zatrzymał się. Nagle, niespodziewane podejrzenie ścisnęło mu krtań żelazną obręczą.

Co się stało?

Myers wciąż leżał na chodniku... W skąpem świetle ulicznej latarni wilgotno połyskiwała szeroka kałuża. Dlaczego Myers nie wybrał sobie dogodniejszego miejsca dla odegrania swojej komedji? Boże... czy to było istotnie chrapanie... a może raczej... rżenie?!...

(D. e. n.)

Jednodniowy protestacyjny strajk studentów Żydów w Wilnie

W dniu dzisiejszym ma się odbyć jednodniowy strajk protestacyjny studentów Żydów USB. Strajk, ogłoszony przez Zw. Studentów Żydów na znak solidarności z kolegami warszawskimi w związku z wprowadzeniem ghetta ławkowego na niektórych wyższych uczelniach.

Jak nas informują, do strajkujących studentów Żydów przylączyć się mają studenci narodowości białoruskiej, ukraińskiej i studenci chrześcijanie, należący do grupowań lewicowych.

Dokoła mordu rabunkowego w Turgielach

Dalsze dochodzenie w sprawie mordu rabunkowego w Turgielach, o którym do nieśliśmy wczoraj, trwa.

Jak dotychczas, aresztowano trzech po dejranych o udział w zbrodni. W tropie nlu zbrodniarzy brał udział pies policyjny „Mignon“.

Czy wąż czworonożnego „policjanta“ tym razem nie zawiódł wykaże dalsze do chodzenie. Wszyscy zatrzymani zostali przywiezieni do Wilna. (c).

Wiadomości radiowe

WESOŁA KOMEDIA FIERSA I CAILAVETA dla radiosłuchaczy.

Doskonała spółka autorska: Fiers i Cailavet znana jest w całym świecie ze swych pogodnych i pełnych dowcipu i humoru komedji. Błyskawiczny dialog, peł na niespodzianek akcja — nie zawodzi ni gdy publiczności. Jedną z komedji francuskich autorów p. t. „Logika serca“ na daje Polskie Radio dla słuchaczy dn. 15 października o godz. 19.00.

JAK PRZYGOTOWAC MLEKO.

Odpowiednie przygotowanie mleka do handlu, przetworów czy wreszcie do użytku w gospodarstwie jest rzeczą ważną. Poruszy tę sprawę w pogadance na diowej inż. Tadeusz Cywiński w piątek, o godz. 13.05.

ARIE I PIEŚNI.

Piękły (15 bm.) recital śpiewaczy Jana Markiewicza poświęcony będzie utworom z literatury muzycznej klasycznej i romanlicznej. Usłyszymy w nim arie i pieśni Glucka, Mozarta, Schumanna i Schuberta. Początek o godz. 18.20.

HUMOR W POŁUDNIOWYCH AUDYCJACH RADIOWYCH.

Wśród audycji popularnych, jakie obecnie nadaje Polskie Radio między godziną 12,00 a 13,00 nie zabraknie również i humoru.

W sobotę dn. 16 bm. o godz. 12,30 nadana zostanie wesoła audycja w opracowaniu i z konferansjerką Kazimierza Rudzkiego. Audycję wypełnią skecze, dowcipne monologi, piosenki i groteski.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 14 października 1937 r.

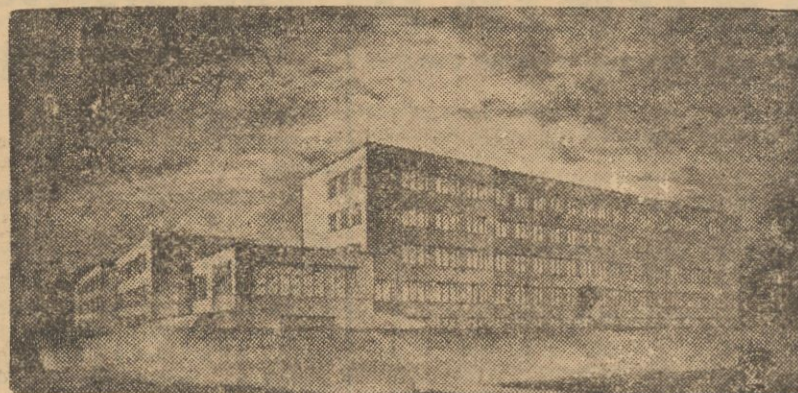
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	23.25	23.75
„ II „ 670 „	22.75	23.25
Pszonca I „ 730 „	29.—	29.50
„ II „ 710 „	28.—	28.50
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „	23.—	23.50
„ III „ 620,5 „ (past.)	22.—	22.50
Owies I „ 468 „	22.25	23.25
„ II „ 445 „	20.—	21.—
Gryka „ 610 „	19.—	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	45.—	46.—
„ „ „ I-A 0—65%	43.50	44.50
„ „ „ II 30—65%	37.50	38.—
„ „ „ II-A 50—65%	32.50	33.—
„ „ „ III 65—70%	26.50	27.50
„ „ „ pastewna	22.—	22.50
„ „ „ żytnia gat. I 0—50%	35.—	35.50
„ „ „ I 0—65%	32.50	33.—
„ „ „ II 50—65%	25.50	26.—
„ „ „ razowa do 95%	25.—	25.50
Otręby pszenne młakie przem. stand.	15.25	15.50
„ „ „ żytnie przem stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski	14.—	14.50
Słemię inlane b. 90% f-co w. s. z.	43.25	44.25
Len trzepany Wolożyn	1490.—	1540.—
„ „ „ Horodziej	1740.—	1780.—
„ „ „ Traby	1470.—	1510.—
„ „ „ Miory	1380.—	1420.—
Len czesany Horodziej	1980.—	2020.—
Targaniec moczony	850.—	910.—

Drzewka owocowe
doboru odmian Ziemi Wileńskiej krzewy owocowe i byliny
lep sadowni czy i opaski do walki ze szkodnikami w sadzie — poleca
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY
Syndykat Rolniczy
Wilno. ul. Zawalna 9, tel. 3-13

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
W myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. URP Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Szczuczynie Nowogrodzkim podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 12 października 1937 roku o godzinie 12 w lokalu Gminy Wasiliszki, celem uregulowania należności podatkowych różnych wierzycieli, ciężących na maj. Kazimierzówce, gm. Sobakińce — włas. Cłrzanowicza Antoniego — odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej inwentarza: 1) klacze 2 szt. — 600 zł, 2) bryczka 1 szt. — 25 zł, 3) chomąta 2 szt. — 2 zł.
Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 12 października 1937 r. od godz. 10 w lokalu Zarządu Gminnego w Wasiliszkach.
W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się w dniu 19 października 1937 r.
Naczelnik Urzędu Skarbowego.
St. Rudnicki.

Nowy wielki szpital na Wołyniu



Projekt nowego wielkiego szpitala sejmikowego w Łucku na Wołyniu.

TELEGRAM
Kino „CASINO“, Wilno.
Akceptujemy na wyłączne wyświetlanie filmu
ATAK O ŚWICIE
Warner Bros, Warszawa

KOMUNIKAT.
Niniejszym uprzejmie zawiadamiamy P. T. Publiczność, że zdobyliśmy największe arcydzieło filmowe
ATAK O ŚWICIE
z **Erolem FLYNN** w roli głównej
Premiera już w tych dniach.
Dyrekcja kina „CASINO“

Kino MARS
DZIŚ sklej straży przybrzeżnej
Potężny dramat sensacyjny z życia amerykańskiego
Diabły wybrzeży
W rolach głównych: **Victor Mc Laglen**, **Preston Foster**, **Ida Lupino**. Udział bierze flota U. S. A. Straszliwa burza na morzu. Wysładzenie niebezpiecznej góry lodowej. Nad program: Piękny dodatek „Teatr ekscentryków“ i aktualia. Passpa-out nieważne

Sukces sportu polskiego
LEKARZE
DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.
AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 1 Jsińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.
AKUSZERKA
Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.
AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Fragment ze zwycięskiego meczu futbolowego Łotwa—Polska, który został rozegrany onegdaj w Katowicach z wynikiem 2:1 dla drużyny polskiej. Efektowny moment gry pod bramką łotewską.

Oddam
w dzierzawę maj. Tuskulany
znajdujący się w obrębie Wielkiego Wilna.
Wszelkie informacje na miejscu w Tuskulanach

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Stonimie, ul. Kościelna 8 na podsta wie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godz. 12 w Stonimie na 1-lacu Handlowym, koło Domu Ludowego, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do V. Jadystry wa Jeżmana składających się z wolanta, traktora, fortepianu, mebli, wózka myśliwskiego, zegarka złotego męskiego, dwóch dywanów, żniwiarki i bryczki parokonnej i druga licytacja w stosunku do ruchomości składających się z dwóch knurów białych wagi — jeden 150 kg. i drugi 100 kg. oszacowanych na łączną sumę zł. 5075.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 6 października 1937 r.
Komornik Jan Pyszkowski.

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48, to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewka owocowe.
Kupno i sprzedaż
SPRZEDAM agrest, porzeczki, wino pnącące, akacje żółta, jaśmin, dziczki jabłoni oraz kwiaty byliny. Cena od 5 groszy. Wilno. Smoleńska 9 Borowska.
SPRZEDAJE SIĘ sklep spożywczy z wyrobioną klientelą. Adres w redakcji „Kurjera Wil.“.
PRACA
POSZUKIWANI są zdolni agenci. Duże możliwości zarobkowania. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, oraz dwiema fotografiami w Baranowiczach dnia 17 października „Hotel Handlowy“ od godz. 8 do 1 i od 3 do 6.
MŁODA uzdolniona krawcowa poszukuje pracy w swym zawodzie do pracowni lub do prywatnego domu, ew. przyjmie jakąś inną pracę. Oferty proszę kierować do Adm. „Kurjera Wil.“ pod „Alwol“.
RÓŻNE
ZGUBIONA książeczka wojskowa wydana przez PKU Kraków na imię Józefa Kubica, unieważnia się.

„REKORD“ wł. G. Cyryński
Baranowicze, Szepetyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
ODBIORNIKÓW
ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —



Na zdjęciu nowowynbudowany wielki piec w hucie „Piłsudski“ w Chorzowie, największy w Polsce pod względem wydajności, którego zapalenie odbyło się w tych dniach przy udziale zespołów robotniczych huty.

Najwspanialszy film tegorocznej produkcji świata.
Jedyny film, w którym występują dwie gwiazdy pierwszej wielkości.
Marta EGGERTH
Jan KIEPURA
w filmie
CZAR CYGANERII
Nieśmiertelna pieśń miłości.

HELIOS Wielki film wielkiego reż. Hathaway. Uluźnienie wszystkich **GARY COOPER** w najnowszym arcydziele
KAPITAN TAYLOR
DUSZE NA MORZU W pozostałych rolach: **Henry Wilcoxon** („Kleopatra“) i **Frances Dee**. Hańba XIX stulecia—handel niewolnikami. Tragiczna miłość. Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad program: Atr. kol. i aktualia

POLSKIE LINO
SWIATOWID **TAJEMNICA TWIERDZY PIETROPAWŁOWSKIEJ**
W potężnym filmie p. t. **Madame Lenox** polska kurierka w szponach carskiej ochrony uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rol. główn. **Renata Muller**, **Georg Aleksander**, **Paul Otto** i inni.

OGNIKO Dziś. Przebojowa komedia muzyczna p. t.
Ada, to nie wypada
W rolach głównych: **Loda Niemirzanka**, **Kazimierz Junosza-Stępowski**, **Aleksander Zabczyński**, **Antoni Fertner**, **Kazimierz Krukowski** i inni
Nad program UROZMAIŁONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunek 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.